

Nie chować się za usługowym szyldem

Usługi mają przede wszystkim służyć ludziom. Niestety, w codziennej praktyce stanowiąc jeszcze zbyt często spotykamy się jedynie z szyldami typu „zakład świadczy usługi dla ludności”.

Każdy z nas może jednak przytoczyć przykłady złej obsługi. „Jakość — uprzejmość — terminowość” — takie hasło widnieje w oknie wystawowym jednej z poznańskich placówek usługowych. Doskonale motto, które odnieść można do każdego zakładu, mającego w swych założeniach służyć ludności. Cóż, kiedy nawet ten zakład, informował, że zlecenia w zakresie krawiectwa lekkiego realizuje w terminie... trzytygodniowym, a w zakresie krawiectwa ciężkiego — do 10 tygodni.

Powiedzmy otwarcie: żaden z trzech głównych celów, o których mówi wspomniany napis nie jest w pełni realizowany. Usługowcy mają na to gotowe odpowiedzi. Stwierdzają więc, że park maszynowy większości punktów jest zaniedbany, że praca jest tu mniej atrakcyjna niż w przemyśle, że niektóre z usług są nieren-towne. Wszystko to prawda. Ale właśnie dlatego oczekujemy od instytucji zajmujących się usługami bardziej odczuwalnej dla nas pomocy. Ta społeczna presja będzie się wzmacniać, gdyż ze wzrostem przeciętnych plac (przypomnijmy do r. 1975 o 17—18 procent) wzrastać będzie zapotrzebowanie na usługi.

Skorzystamy z okazji, aby zadać pytanie: co zrobić, aby te sytuacje poprawić? Zwiększony poziom usług (o ponad 50 procent) w ubiegłym pięcioletcu niewiele obywatelom mówi. — Popyt był i jest znacznie większy, toteż teraz jeszcze koryguje się wskaźniki obecnej pięcioletki. Wzrost wartości usług wyniesie ostatecznie 67 proc. zamiast pierwotnie ustalonych 55. Wiaty te decyzję z zadowoleniem.

Ostateczne decyzje dotyczące usługowej 5-latki zapadną 3 lipca br., podczas krajowej rady aktywno partyjno-gospodarczego. Dotyczyć one będą nie tylko zwiększenia nakładów na inwestycje, ale również zmiany w sferze organizacji, zarządzania, planowania, lepszego dostosowania do regionalnych potrzeb. Częściej trzeba będzie zasięgać opinii klientów, prowadzić sondaże rynku usługowego.

Nie zapominać przy tym, że nie wyczerpano dotychczas rezerw tkwiących w usługach. Mimo bowiem licznych, obiektywnych trudności mogą być one na pewno świadczone lepiej, uprzejmiej i w szerszym zakresie, zapewniając zarazem dodatkowe miejsca pracy.

Trwa dyskusja w Kongresie USA

Akceptacja porozumień radziecko-amerykańskich

W komisjach i podkomisjach Senatu i Izby Reprezentantów toczyła się przez dwa tygodnie dyskusja nad zawartymi w Moskwie porozumieniami radziecko-amerykańskimi — układem w sprawie ograniczenia systemu obrony przeciwrakietowej i tymczasowym porozumieniem o niektórych środkach w zakresie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

Dyskusja wykazała, że senatorowie i członkowie Izby Reprezentantów oceniają pozytywnie porozumienia radziecko-amerykańskie. Przedstawiciele rządu, wybitni uczeni, znani działacze społeczni — podkreślali w Kongresie doniosłe znaczenie porozumień dla rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych, umocnienia bezpieczeństwa i pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach społeczno-politycznych.

Jak stwierdził — przemawiając w senackiej Komisji Spraw Zagranicznych, jeden z przywódców wielkiej organizacji społecznej „Amerykanie — zwolennicy działań demokratycznych” — R. Bennet, porozumienia stwarzają podstawę szerszych, wielostronnych porozumień krajów Europy zachodniej i wschodniej oraz Stanów Zjednoczonych. R. Bennet zaznaczył też, że porozumienia zawarte w Moskwie są najważniejszym osiągnięciem — dla zapewnienia pokoju i oślabienia napięcia na świecie — po długich latach „zimnej wojny”.

Z drugiej strony grupa senatorów i członków Izby Reprezentantów ze skrajnie prawicowym senatorem G. Jacksonem na czele starała się wykorzystać porozumienia zawarte w Moskwie do zwiększenia funduszy na nowe programy zbrojeniowe.



Proszę powiedzieć kapitanowi, żeby przybił do brzegu, gdyż chcemy na wyspie nazbierać muszelek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AR 2/3 VII 1972 Nr 156 (8818) Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruzona

Nasza pomysłowość w naszych rękach

Dokończenie ze str. 1

Premier podziękował też załogom przemysłowych zakładów województwa, które swoimi wynikami produkcyjnymi wybijają się na czołowe miejsce w kraju.

W dalszym ciągu P. Jaroszewicz omówił niektóre zagadnienia rolnictwa, a zwłaszcza hodowli bydła, wskazując na rezerwy, jakie posiada w tej dziedzinie woj. szczecińskie.

Premier nawiązał też do aktualnej sytuacji gospodarczej kraju. Wyniki produkcyjne I półrocza są dobre, wartość produkcji globalnej przekroczyła 12 proc., a dochody ludności o 15 proc. w stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku. Zaznaczyła się też poprawa sytuacji rynkowej. Bardzo pozytywnym objawem jest w tym wszystkim wyraźny postęp realizacji inwestycji. Nie jest to jednak powód do samozadowolenia, gdyż w II



Dokończenie ze str. 1

nie może zabraknąć na wsi mięsa, wędlin i konserw, są bowiem możliwości otrzymania dodatkowych przydziałów. Niedopuszczalne jest też, aby mogło zabraknąć innych artykułów pierwszej potrzeby. Rzecz w tym, by podczas żniw i rolnicy i wspomagające rolnictwo instytucje — dołożyli wszelkich wysiłków dla sprawnego przebiegu kampanii o ziarno. (kj)

Jak nas wczoraj poinformował wicedyrektor do spraw części zamiennych poznańskiej „AGROMY” — Henryk Nowak, w piątek przyjeżdża do magazynu Oddziału w Lesznie 3 samochody części do kombajnów zbożowych, wyprodukowanych przez fabryki w Inowrocławiu i Grudziądzu. Warsztaty POM mogą się już zaopatrywać w tej specjalistycznej placówce, podobnie zresztą, jak i rolnictwo indywidualne (MBM, kółka rolnicze) w wyznaczonych składnicach PZGS w Gnieźnie, Szamotułach, Nowym Tomyślu, Kaliszu i Gostyniu.

Z kilkunastu brakujących części części do pras zbierających większość już dostarczyła Fabryka Sprzętu Rolniczego w Kunowie. Resztę wyprodukuje w pierwszych dniach lipca. (emp)

półroczu mogą zaistnieć gorsze warunki pracy w budownictwie i dlatego też obecne tempo należy bezwzględnie utrzymać.

W istocie — podkreślił premier — powinniśmy mówić nie o tym, co już zostało zrobione, ale o tym, co jeszcze zrobić należy.

Od nas wszystkich i tylko od nas, zależy, jak wykorzystamy tę wielką szansę, którą stworzyła polityka partii, program VI Zjazdu.

Na zakończenie narady głos zabrał Edward Gierk, który wskazał, iż celem obecnego cyklu narad jest zbadanie możliwości dalszego przyspieszenia rozwoju różnych regionów kraju i lepszego wykorzystania wszystkich potencjalnych możliwości istniejących jeszcze w przemyśle i rolnictwie. Ma je również woj. szczecińskie i Szczecin — największy port Bałtyku. Rozwój woj. szczecińskiego jest częścią integralną kompleksowego rozwoju społeczno-gospodarczego całego 500-kilometrowego wybrzeża od Swinoujścia po Krynice Morskie.

Wiele uwagi poświęcił Edward Gierk problemom ideologicznej działalności partii, zwłaszcza zaś pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą. Troszczyć się o młodzież — powiedział m. in. I sekretarz KC — o wszystkie sprawy młodego pokolenia. Ale świadomość potrzeb młodzieży i troska o ich zaspokojenie nie wyczerpują naszych obowiązków. Naród

musi wyposażyć swoją młodzież we wszystko, co jest niezbędne dla sprostania zadaniom wobec których ona stanie.

Nawiązując do niedawnej 30 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej i przypadających we wrześniu br. obchodów 90-lecia ruchu robotniczego, który od Wielkiego Proletariatu, poprzez SDKPiL, PPS, lewicę i bohaterską KPP wytyczał kierunek współczesnej historii narodu polskiego, torował jego drogę do wolności i postępu — Edward Gierk przypomniał, iż ostatnie 30-lecie naszego dziejów miało dla partii i kraju znaczenie przełomowe.

W okresie tym partia nasza podjęła i rozwiązała poważne i najważniejsze problemy bytu i rozwoju naszego narodu. Rozwiązała problem odbudowy sił, niepodległego państwa polskiego, sprawiedliwych i korzystnych jego granic, bezpieczeństwa Polski, jej stosunków z sąsiadami, miejsca w Europie i świecie. Pod kierownictwem partii naród polski dokonał głębokich reform społecznych, odbudował kraj ze straszliwych zniszczeń wojennych, wznosił nowoczesny przemysł, rozwinął rolnictwo, stworzył nowe warunki dla dynamicznego rozwoju oświaty, nauki i kultury narodowej. Życie w pełni potwierdziło słusność koncepcji polityki zagranicznej Polski Ludowej, której podstawą jest sojusz i współdziałanie ze Związkiem Radzieckim.

Z pełną świadomością wielkiego dorobku, a także wszystkich poprzednich błędów i wszystkich niedomagań opracowaliśmy na VI Zjeździe program dalszego, socjalistycznego rozwoju naszej ojczyzny. Istotą tego programu jest to, że przez bardziej dynamiczną rozbudowę i poprzeczenie unowocześnienie gospodarki narodowej tworzymy coraz lepsze warunki dla zaspokajania materialnych i kulturalnych potrzeb ludzi pracy i dla wszechstronnego rozwoju Polski Ludowej.

W zakończeniu swego wystąpienia I sekretarz KC PZPR podkreślił ścisłą współzależność istniejącą między zaspokajaniem potrzeb dnia dzisiejszego i działaniem dla przyszłości. Wskazując, że rezultatem wielkich nakładów na rozwój kraju (w tym 10-leciu zainwestujemy w rozwój Polski więcej niż w poprzednim 20-leciu) nie może być prosta kontynuacja dotychczasowego rozwoju. Idzie o to, aby nakłady te przyniosły nowe jakości, stopniową, generalną modernizację gospodarki narodowej, realizowaną w ramach nowoczesnego planowania przestruennego. Idzie o to, aby warsztaty pracy, osiedla, szkoły, szpitale, ośrodki wypoczynku budowane dziś, mogły z pełnym zyskiem służyć również przyszłemu pokoleniu.

Po zakończeniu obrad Edward Gierk spotkał się z I sekretarzami komitetów powiatowych partii, zaś Piotr Jaroszewicz przeprowadził rozmowę z przewodniczącymi powiatowych rad narodowych województwa. (PAP)

Nowe barykady w Irlandii Płn.

W Belfaście w poprzek ulicy stoją ciężarówki tworzące barykadę, przed którą zebrały się tłumy ludzi w maskach i z pałkami w ręku. Są to protestanci, którzy na rozkaz swego kierownictwa wzniesli barykady we wschodniej części miasta.

Brytyjskie wojska okupacyjne nie podjęły żadnych kroków, aby położyć kres tej kolejnej samowoli ekstremistów. Korzy stając z pobłażliwości władz, protestanci ultrasi zamierzają wnieść barykady również w innych częściach miasta. Barykady te buduje się, aby wywrzeć nacisk na administrację brytyjską Północnej Irlandii w kierunku doprowadzenia do zniesienia barykad w dzielnicy Boksida — katolickim getcie w Londonderry.

Jak wiadomo, budowa barykad w Boksida spowodowana była terrorem bojówkarzy protestanckich przeciwko katolikom. Miały one na celu przede wszystkim ochronę przed napaścią ekstremistów i samowol-

KRONIKA DNIA

Dzień Spółdzielczości
w Poznaniu

Wczoraj (1 bm.) w sali kina „Palacowego” w Poznaniu odbyła się akademicka z okazji 50 Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości. Okolicznościowy referat wygłosił przewodniczący Wojewódzkiej Spółdzielczej Komisji Współpracy, prezes WZGS Stefan Urbanik. Przypominał on tradycje ruchu spółdzielczego w świecie i w kraju. Mówił też o nowych zadaniach, stojących przed polską spółdzielczością, po VI Zjeździe partii. W Wielkopolsce ruch ten skupia już 1100 tys. członków, w tym 37 tys. kobiet. Mamy w województwie 1.050 spółdzielni.

Przybyli na akademie obejrzel także film pt. „Zmierzch bogów”.

W związku z Dniem Spółdzielczości dzisiaj (2 bm.) na stadionie KS „Poznań” przy ul. Narutowickiej w godz. 10—12 odbędzie się impreza sportowa. (ad)

Spotkanie w KW PZPR

Dokończenie ze str. 1

miliardów”, dali dodatkową produkcję wartości 371 mln zł i wszystko wskazuje na to, że zobowiązanie to zostanie znacznie przekroczone.

O tych i innych sprawach mówili przedstawiciele 152-tych różnych rzeszy pracowników spółdzielczości na sobotnim spotkaniu z Sekretarzem KW PZPR w Poznaniu, zorganizowanym z okazji 50 Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości. Przedstawiając swoje osiągnięcia, zgłaszali pod adresem władz postulaty — zwłaszcza dotyczące inwestycji, tak koniecznych dla dalszego usprawnienia usług i rozszerzenia produkcji.

Serdeczne życzenia i podziękowania za dotychczasowy wysiłek, w imieniu wojewódzkiej instancji partyjnej dla wszystkich spółdzielców przekazał sekretarz KW PZPR Tadeusz Grabski. W spotkaniu uczestniczyli również sekretarze: Jan Pawlak, Jerzy Wojciech oraz przewodniczący WKPP — Franciszek Nowak. (jk)

Bogaty program rozwoju kultury

Dokończenie ze str. 1

turalnej. Na terenie województwa przewidziana jest budowa zaplecza dla teatru w Kaliszu, budowa kina w Ostrowie, budowa domu kultury w Turku, w Poznaniu natomiast budowa centralnego zaplecza teatralnego, dokończenie budowy kompleksu szkół muzycznych przy ul. Solnej oraz budowy teatru muzycznego.

Jeśli zaś idzie o kapitalne remonty i modernizację to na terenie województwa przewiduje się poddanie im gmachów teatralnych w Kaliszu i Gnieźnie, gmachów kilku domów kultury, muzeów, bibliotek i kin, w Poznaniu zaś teatrów Polskiego i Nowego (trwa), Opery, auli UAM (jeszcze w tym roku), domu aktora i kamieniczek przy Starym Rynku dla potrzeb Muzeum Ruchu Robotniczego. (ms)

Śmigłowiec przy montażu



10 minut trwała wczorajsza akcja osadzania dwutonowego wentylatora na 12-metrowej chłodni kominowej w Jarocinie. Jest to już trzecia w Wielkopolsce, a dziesiąta w kraju operacja przy pomocy śmigłowca, wszystkie zaś przyniosły gospodarce narodowej około 20 milionów zł oszczędności. Wczorajsza umożliwiła ponadto rozruch stacji sprężonego powietrza, a tym samym podjęcie pełnej produkcji, będącego po rozbudowie zakładu. Warto dodać, że grupa pilotów z ppłk. pilotem Zbigniewem Jedynakiem na czele przeprowadziła wiele podobnych operacji, które dzięki zainstalowanemu iskrownikom przyczyniły się do zmniejszenia zapylenia i zardymienia, a tym samym do ochrony środowiska człowieka.

Na zdjęciu: moment osadzania wentylatora. (za) Fot. — H. Kamza

Ohydne morderstwo

Cała Francja wstrząśnięta została ohydą zbrodnią. W Dunkierce nieznani osobnicy napadli na ojca 2-letnią córeczkę i uprowadzili dziecko. Tego samego dnia zwiłki dziewczynki odnalezione zostały w basenie portowym. Policja wyszła energicznie poszukiwania sprawców. (PAP)

Podsumowanie działalności PTTK

Dobiega końca czteroletnia kadencja władz Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. VIII w dziejach tej społecznej organizacji walny zjazd delegatów odbędzie się w listopadzie br. — ten termin przyjęło ostatecznie na zebraniu plenarnym ZG Towarzystwa, które odbyło się 1 bm. w Warszawie. W toku obrad, którym przewodniczył prezes ZG — Piotr Gajewski, plenum przyjęło sprawozdanie z działalności PTTK w latach 1968-1972. (PAP)

Czy możemy coś zrobić dla świata?

Jest to pytanie, które przy całej swojej przewrotności, a nawet kokieterii, krąży wśród nas i wypełnia rozważaniami „za i przeciw” niejedną godzinę rozmów Polaków. Złazcza w roku 1972 ma ono kontur bardziej zarysowany niż kiedykolwiek uprzednio. Składa się na to wiele czynników, a najważniejszy wśród nich, to zasadniczy wzrost wymagań wobec siebie, kierownictwa politycznego kraju, klasy robotniczej i wszystkich grup społecznych.

Wyrwać się ponad przeciętność

Oczywiście daje się gołym okiem wytopić różnego rodzaju enklawy samozadowolenia z istniejących tu i ówdzie tzw. obiektywnych trudności, albo zauróczenia nie zweryfikowanymi, różnymi przepisami tworzącymi przesłanki do odfajki wywania roboty, albo do działania „byle się nie czepiali”. Wiele jest jeszcze marnotrawstwa, gospodarności na pokaz, sukcesów w referatach, ale kiedy przetrzuciemy choćby gazetę z jednego dnia, wówczas się dowiemy, że w blokach i w ziemi marnują się materiały budowlane, z których mogłyby powstać domy. Pomijając straty, trudno doprowadzić do definicji tego typu ewenementów. Czy mamy tu do czynienia z nieodpowiedzialnością, z brakiem kompetencji bądź dezorganizacją, czy też ci, którzy tak gospodarują nie dorosli po prostu do kierowania najwęższymi nawet odcinkami socjalistycznej własności?

„Trybuna Ludu” opublikowała niedawno fotograficzny dowód marnotrawstwa materiałów na budowie osiedla „Piaski” w Warszawie i w podpisie dodaje, że dysponuje całym albumem tego typu, a zainteresowanych zaprasza do siebie. Nie trzeba być człowiekiem cierpiącym na nadwrażliwość, można być przedstawicielem zwyczajnej normy etycznej, by wynioskować co nieco o poziomie organizacji i kierowania. Cóż z tego, że przywódca w najprostszymi i najbardziej komunikatywnymi słowami wskazuje na zależność między zmarnowaną cegłą a ceną lodówki, między zmarnowaną deską na budowie a ceną buta. Dla niektórych to groch o ścianę, mowa do obrazu. Do osiedla Piaski mam z do mu około stu metrów. Odnalazłem zwałisko niszczących materiałów wyróżnione w „Trybunie Ludu”. Odnalazłem kogoś, jak mi się wydawało, z nadzoru. Staliśmy nad tym zwałiskiem rozmawiając o pogodzie oraz — potem — o podwyżkach płac, o cenach. Kiedy usłyszałem, że wszystko za leży od płac, to znaczy dobra praca, wówczas podsunąłem myśl, by to zwałisko otoczyć opieką, bo od tego zależy płaca. Odpowiedź padła krótka: „Cóż będziesz mi pan gadał, jak to zrobić, to co, myślisz pan, że mi pensję podniosą.

Nie chcę krakać, bo nie zamierzam robić z igły widel. Na ogół przecież przykład „prosto z Piasków” bywa bardziej pouczający

niż celne uogólnienie. Ale na te przykłady trzeba mieć szerokość otwarte, bo w grę wchodzi nie tylko gospodarka dobrami narodowymi, ale i dlatego, że od VII Plenum, następnie od VI Zjazdu wzrosły nasze zbiorowe aspiracje, że nie pragniemy małej stabilizacji, ciutnia drobnych dóbr konsumpcyjnych, ale pragniemy wyrwać się ponad poziom przeciętności, a w następstwie — zastanawiać się nad wymaganiami wobec siebie upoważniającymi do stawiania tytułowego pytania tego artykułu.

Chyba nie ma wątpliwości, że pragniemy znacząco w świecie na skalę potencjału narodowego i chyba nie kwestionujemy tego pragnienia, by coś zrobić dla świata, co byłoby z pożytkiem dla nas samych i także dla świata. Zajęcie miejsca trwałego, uznanego przez inne nacje, zawsze było filozofią Polaka pojedynczego i praktyką poświadczoną przez naszą historię. Polacy, w okresach niebył łaskawych dla narodowej integralności, poszukiwali szans gdzieś na dalekich antypodach, wśród obcych, gdzie swoją myślą tworzącą wzbogacali innych — nie z naszej i nie z własnej winy nas zubożając.

Szansę zamienić w czyn

Obecnie mamy szansę, by włączyć się szeroko w nurt procesów światowych, mamy też atuty, by szansę tę zamienić w czyn. Jestem bardziej niż pewien, że nasze pragnienia nie dyktuje romantyzm, czy raczej ta cecha, która jest trudna do nazwania, a która wyraża się przerosłem ambicji, aspiracji ponad realnie istniejące w naszym potencjale ludzkim i materialnym możliwości. Nie wiem, czy znajdę poparcie w odczuciu społecznym dla swojej tezy, ale wydaje mi się, że współczesne obroty spraw ziemskich nie zepchnęły Europy z epicentrum międzynarodowej areny, a tym samym i polskie aspiracje nie znalazły się pod powierzchnią światowego nurtu. Bez cienia zarozumiałości, ale ze świadomością realistyczną, mamy tytuł, by badając i rozumiejąc całą złożoność współczesności, uczestniczyć w jej kształtowaniu bez kompleksów, bez uczucia niższości, lecz na zasadach równopartnerstwa.

Powtórzmy pytanie: czy możemy coś zrobić dla świata i czym pragniemy legitymować się na tyle innych narodów, czym pragniemy dowieść, że aspiracjom towarzyszy zaplecze poczucia własnej wartości, którym to priorytetem pragniemy nadać najwyższy światowy znak jakości, dodając, że przecież wśród dzisiejszych różnorodnych eksplozji, największą jest właśnie eksplozja aspiracji. Z tego powodu szanse większą od razu na starcie ma ten naród, który zdolny jest stawiać sobie coraz większe wymagania, który zdolny jest tym wymaganiom wobec siebie sprostać — i to nie tylko w sferze celów, koncepcji, ale w sferze najbardziej drobnych i elementarnych czynów. Żelazna konsekwencja w realizacji celów własnych jest pierwszym warunkiem wyróżniania się na tle innych.

Bardzo pięknie brzmią różne prasowe doniesienia o naszych sukcesach w świecie, o pozycji chociażby myśli architektonicznej, o pozycji muzyki współczesnej i jej wykonawców, o pozycji myśli stoczniowej. Przeglądając aktualne aktywa i pasywa polskie zdumiewa naszyt rażąca niekiedy przepaść. W NRF polscy budowlani zaskoczyli tamtejszą opinię i fachowców nowoczesnością organizacji pracy, dokładnością, tem pism, szacunkiem dla czasu. W Radomiu na budowie osiedla mieszkaniowego balagan i marnotrawstwo wymagające aż interwencji samego szefa resortu. Tysiące zakładów wychodzi ze skóry by wzbogacić kraj o 20 miliardów, w bydgoskim i krakowskim inwestycje dla służby zdrowia zagrażają w ogóle wykonaniu planu 5-letniego. Dysponujemy dobrze wykształconą kadrą inżynierów budownictwa, ale w mieszkaniach straszą krywe ściany, spalone drzwi, spuchnięte podłogi. Eksportujemy z powodzeniem maszyny, kompletne fabryki, automatyzujemy kopalnie eliminując uciążliwą pracę fizyczną, produkujemy już praktycz-

nie na skalę przemysłową niezłej jakości komputery, ale nie mamy na jakim takim poziomie kolejnictwa, telefonii, a co więcej — potrafia nasi niekiedy rodacy podstawić musztardówkę pod banikę ze spirytusem metylowym. Wreszcie — z innej dziedziny — dysponujemy teatrem, baletem o światowym poziomie i zarazem — jak twierdzą krytycy — prowincjonalnym kinem, które z młnymi wynikami goni po festiwalach.

Marzyciel przeszkadzający pracowitym

Do czego prowadzę? Do wniosku, że Polska nie jest jednolita, że luk mamy krocie, i to bodaj w każdej sferze. Toteż gdy rozmawiamy o słabościach, gdy rozważamy o szansach, nieustannie powracamy refleksja, o dialektycznej zależności między naszymi zadaniami, planami, celami, wymaganiem a wyjściem na szersze wody międzynarodowe. Premier P. Jaroszewicz, podsumowując debatę w Sejmie nad planem 5-letnim, stwierdził na zakończenie, że „rola Polski na arenie międzynarodowej będzie tym większa, im Polska będzie silniejsza, bardziej zasobna i gospodarna”.

Oczywiście, jest rzeczą jasną, że tej pozycji nie zapewnią Polsce tylko ludzie najświatlejsi, choćby ich było setki tysięcy; nie zapewnią jej najpracowitsi i najofiarniejsi, choćby ich było nawet miliony. Najświatlejsi mogą ofiarować nowe konstrukcje, nowe technologie, nowe wartości duchowe, najpracowitsi mogą tym najświatlejszym zapewnić warunki niezbędne do szybkiego wdrażania ich koncepcji. Ale margines nie może nas obarczać swoją nieproduktywnością, dezorganizacją, bo nie idzie tylko o wymierne straty materialne, ale o zakłócanie klimatu aspiracji i dezorganizację klimatu psychologicznego. Z uwzględnieniem tego marginesu, czy raczej z uwzględnieniem narzucenia mu powszechnych dążeń społecznych, musimy zapatrywać się na wychodzenie w szeroki świat międzynarodowej współpracy.

JERZY KOCHAŃSKI

No, nareszcie mamy te wszystkie egzaminy, świadectwa i matury „z głowy”. Przed nami urlopy i wreszcie będziemy mogli odpocząć, relaksować się, BYĆ SOBĄ!

Oczywiście, ten jeden, jedyny w roku miesiąc, który mamy w perspektywie, musi być w pełni wykorzystany. Nie wolno nam przejmować się głupstwami, tylko dbać o to, aby NAM było dobrze.

Dlatego radzę, już na samym początku, gdy nie uda nam się zdobyć miejscówek, nie pozwólcie się zdystansować byle komu, lecz bezceremonialnie pchać się do wagonu i lokality, tudzież kolanami zdobywać siedzące miejsca. Bawcie się, wypoczywajcie, ale w pierwszym momencie naszych wakacji, a więc również w pocigu, albo w autobusie. Posiadaczom samochodów nie udzielam rad, gdyż sami wiedzą doskonale, jak należy egzekwować prawo pierwszeństwa na drogach.

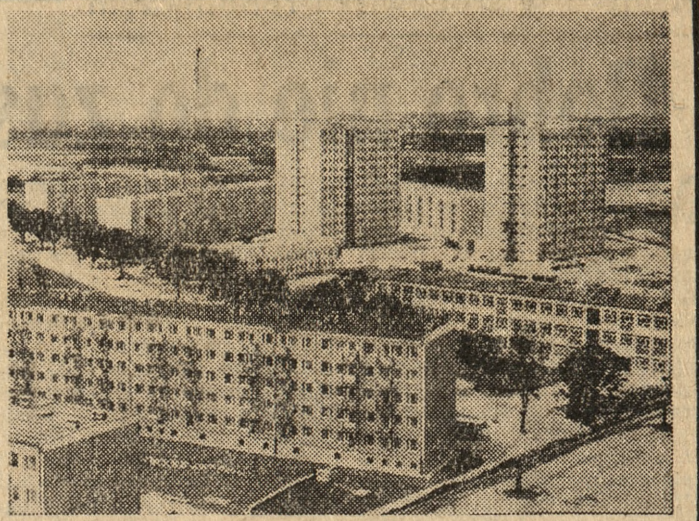
Gdy nie wybieramy się na urlop z rodziną, lecz musimy dzielić pokój z obcymi ludźmi, twarde należy sobie nakazać — żadnych względów dla współlokatorów, żadnego ułatwiania im życia! Nami także nikt się nie przejmuj.

Chcemy posłuchać muzyki? Otwieramy transzistor na cały regulator. Wstańmy z łóżka lewą nogą? Trzaskamy drzwiami ile sił, to pomaga wrócić do równowagi. Mamy zamiar iść spać po północy? A któż może nam zabronić?

Poznańskie osiedle

Budowa domów na pierwszym winogradzkim osiedlu — Wielkiego Października w Poznaniu dobiega końca. Obecnie montuje się ostatni z 5 zaprojektowanych tu wieżowców (każdy po 169 mieszkań). Przekazanie go do użytku nastąpi w lutym przyszłego roku. W sumie na tym osiedlu wybudowanych będzie 2209 mieszkań. Obok niego — na Osiedlu Przyjaźni powstało już także szereg domów.

Na zdjęciu: fragment Osiedla Wielkiego Października. (a) Fot. — K. Przychodźki



MUZYKA

Pomysłny sezon

Minął pełen wrażeń sezon koncertowy, zamknęły swe podwoje muzyczne instytucje. Państwowa Opera im. Stanisława Moniuszyki jeszcze przed wakacyjnym wypoczynkiem daje znać o istnieniu polskiej muzyki za granicami kraju, a orkiestra i dyrygent Filharmonii Poznańskiej szlifują formę nad malowniczym jeziorem wolsztyńskim, przygotowując się do od powiedzialnej roli, jesienią w czasie Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego.

Jest to moment, w którym — przed udaniem się na wypoczynek — uświadomiamy sobie wyjątkowo wyraźnie, jak silnie nasza Filharmonia, Opera i inne instytucje muzyczne, wrosły w nasze codzienne bytowanie.

Działalność teatru operowego jest właściwie z natury rzeczy schematyczna. Do obiegowego repertuaru dokłada się parę lub kilka nowych pozycji i tą liczbą premier w zasadzie określa się żywotność zespołu. Opera Poznańska może stanowić pod tym względem przykład dobrej roboty. Główny bowiem trzon jej repertuaru to klasyka. Tak więc publiczność operowa miała dość okazji do zapoznania się z czołowymi dziełami Verdiego, Pucciniego, Moniuszki i innych twórców. Ponadto, dla zwiększenia zainteresowania pewnymi pozycjami wprowadza się tzw. nowe opracowania, które, szczerze mówiąc, polegają głównie na zmianie wystroju plastycznego. Inne kostiumy, scenografia, różniac się od poprzedniej reży-

seria, to wszystko wprowadzić nie zmienia istoty dzieła, bądź co bądź muzycznego, jednak w utworze operowym pełni ważne funkcje. Takie zabiegi mają zwykle na celu pogłębie nie idei dramatycznej, podkreślenie wybranych elementów dramaturgicznych lub nadanie im nowego sensu. Odnowiona „Carmen” Bizeta była przykładem udanej próby w tym zakresie.

Nie będę się rozwodził na temat „Palacu Lucypere” Kurpińskiego — robilem to już w odpowiednim czasie. Dodam tylko, iż wrzenie w środowisku krytyków wokół tej premiery świadczy bezspornie o sukcesie. Nie bowiem nie przynosi takiej ujemny realizatorom, jak zdawkowe uprzejmości krytyków. A do takich na pewno nie można zakwalifikować opinii wyrażanych o poznańskim „Palacu” przez Erhardta, Swolkienia, Kańskiego i innych renomowanych recenzentów.

Reasumując, muszę stwierdzić, iż Poznańska Opera spełnia dobrze swoje zadania, wychowując dla muzyki liczne rzesze poznańskiej i wielkopolskiej publiczności, a także skupiając czasami żywe zainteresowanie swoją działalnością szerszego kręgu polskiego środowiska muzycznego.

Podobne cele stawia się Filharmonii, natomiast różnią się znacznie metody realizacji i warunki funkcjonowania tej placówki. Na pewno przygotowanie dzieła operowego wymaga większego nakładu sił i czasu niż wywiczenie jednego programu symfonicznego, ale nie zapominajmy, że orkiestra filharmoniczna przedstawia co tydzień rzeczywistą premię! Nakład energii filharmoników zasługuje więc na wysokie uznanie, chociaż nie każdy wysiłek przynosi

dobre rezultaty. Przyczyn niepowodzeń nie należy jednak szukać wyłącznie w pośpiechu, z jakim orkiestra musi przygotowywać swoje występy. Przyczyn tych jest wiele i trzeba będzie jeszcze nieraz je ujawniać. Pomijając je tymczasem, trzeba przyznać, iż nasza Filharmonia ma za sobą niezwykle trudny rok, prowadząc działalność na wielu frontach.

Podstawowym nurtem jej pracy są tzw. koncerty abonamentowe, których w tym sezonie było 19. Oprócz tego orkiestra PFP wystąpiła na inauguracji XII „Poznańskiej Wiosny Muzycznej”, podczas przesłuchania III etapu IV Międzynarodowego Konkursu Lutniczego oraz dała Koncert Muzyki Popularnej. Estrada Filharmonii gościła również Orkiestrę Polskiego Radia i Telewizji z Krakowa, której występ pod dyktando Krzysztofa Missoya zakończył festiwal polskiej muzyki współczesnej. Ten sam zespół dał jeszcze specjalny koncert symfoniczny. W ramach koncertów abonamentowych odbyły się również recitale, w których wystąpili pianiści: Witold Małcużyński, Emmanuel Ax, Jeffrey Swann, Adriana Brugnolini, Tatiana Nikolajewa (6 koncertów muzyki J. S. Bacha) i Barbara Grajewska oraz skrzypkowie: Róża Fajna, Olga Parchomenko i Konstanty Andrzej Kulka. Liczne koncerty kameralne w wykonaniu zespołów filharmoników poznańskich oraz gości uzupełniają tę podstawową część dorobku minionego sezonu.

Dużą wagę przywiązuje się do „Koncertów Poznańskich”, których współorganizatorami są: Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych i redakcja „Expressu Poznańskiego”.

Dokończenie na str. 4

ANDRZEJ SATURNA

Jedno wielkie zawracanie głowy...

A teraz jedna, mała uwaga — zaraz pierwszego dnia stawiamy wobec współlokatorów sprawę jasno. Niech pilnują swojego nosa. Nie reagujemy zupełnie na uwagi w rodzaju: — Proszę nie palić papierosa, bo dopiero wietrzyliśmy! albo: — Proszę zgasić lampę i zachować się ciszej, jest trzecia nad ranem! — Przeciwnie, palmy papierosy, światło, śpiewajmy, gdy dobry humor nam to nakazuje, opowiadajmy stare dowcipy. Jak się innym nasze zachowanie nie podoba, niech wracają do domu. Albo to prosiliśmy o ich towarzysztwo?

Nie należy być zbyt uległym, zbyt tolerancyjnym.

Jedzenie w domach wczasowych nie zawsze jest takie, do jakiego przywykliśmy. Dlatego należy kierownika pouczyć. Mówmy otwarcie i bez skrępowania, że żarcie jest podłe, że jesteśmy przyzwyczajeni do innego i mamy prawo stawiać wymagania, bo to przecież my jesteśmy klientami, a personel bierze pensję po to, aby nam dogodzić. Dogadajmy się krzykiem, aby nasze bezsporne prawa były honorowane!

Gdy wybieramy się na wczas rodzinne, nie zgadzajmy się, aby ktokolwiek pozwalał sobie czynić uwagi pod naszym adresem.

Aby na przykład mówiono, że nie na miejscu są pijatyki do białego rana, albo by zaczęli nasze maleństwo tylko dlatego, że są rozbawione i ciągle wołają matkę. A niech się drą! Takie ich prawo. Jakoś przecież muszą wyładować nadmiar energii. My zaś, słysząc ich krzyki, jesteśmy przynajmniej spokojni, że dzieciaki są w pobliżu, a nie utopili się w jeziorze.

Czasem zdarzają się wyjątkowo bezcelne osobniki, wymagające, abyśmy również w czasie urlopu uczyli dobrych manier nasze pociechy. My jednak twardo obstajemy przy swoim i nie męczymy biednych dzieciaków uwagami, aby sprzątały po sobie w łazience, nie zanieczyszczały ubikacji, nie wyrzucały kuciatów i niszczyły klombów. Od utrzymania porządku jest przecież personel, czy nie tak?

Niektórzy, nazbyt precyleni wczasowicze, mają skrupuły, gdy zdarzy im się papierosem wypalić dziurę w koldrze, rozlać alkohol na politurowany mebel, albo grzeźnikiem elektrycznym zniszczyć podłogę. Nie przejmujemy się tym zbytnio! Ludzka sprawa, każdemu może się to przytrafić. Fundusz Wczasów, to przecież instytucja zasobna, kierownik nie bali z własnej kies-

szeni za szkody. Więc nie pozwólmy mu zbyt dużo rezonować, wiadomo, każdy lubi strugać wałniami!

Książki z publicznych bibliotek (w wielu ośrodkach wczasowych można z nich korzystać), okazują się niekiedy nader przydatne. Można je podkładać pod zbut krótką nogę stołu, można użyć zamiast deseczki do krawania kielbasy, książką można także rzucić w chrapliwego współlokatora. Oczywiście, znajdując się również z innymi ludźmi, którzy lubią czytać do poduszki. Ale od nich należy raczej stronić. Nudne typy, nie uznajmy kart, wódek i seksu! Na wczasy zaś przyjeżdżają tylko po to, aby zdzierać zelówki na okolicznościach wędrówek, aby pływać, wioślować, łapać ryby, zbierać grzyby, opalać się, lub też — śmiechu warte — rozczulać się nad przyrodą.

Zresztą co to nam szkodzi? W każdym razie stanowczo nie pozwalajmy, aby wieczorem palili światło i czytali, gdy my akurat mamy ochotę wypocząć po solidnym ochlaju.

A w ogóle, to nie dajmy sobie wmówić, że tak zwana kultura współczesna z ludźmi obowiązuje również w wczasach. Jedno wielkie zawracanie głowy!

Psucie krwi bliźnim daje tyle osobistej satysfakcji, wprowadza urozmaicenie w nudne, wczasowe życie!

MAGDA STRUMIAN

POLSKA Z KSIĄŻKAMI

ROLNICTWO

Stefan Paprocki — „Bobik”. PWRIL, str. 125, zł 10.

W. Krell, F. Berg — „Nowoczesna gospodarka pastwiskowa”. PWRIL, str. 200, zł 25.

„Wstęp do fotobiologii”. PWRIL, str. 156, zł 20.

Andrzej Byczkowski — „Hydrologiczne podstawy projektowania budowli wodno-melioracyjnych”. PWRIL, str. 286, zł 45.

INNE

Janusz Magnuski — „Czołg średni T-54”. MON, str. 15, zł 7.

Dobro nie do zastąpienia

Mądra, pożyteczna książka, obojętnie w jakim przedsiębiorstwie czy instytucji, jest czymś prawie tak nieodzownym jak narzędzie pracy. Oczywiście jest bowiem współzależność między poziomem wykształcenia zawodowego i ogólnego załóg, a sprawnością i jakością wytwarzania przez nie dóbr materialnych. Nie inaczej ma się rzecz w każdym innym środowisku społecznym. Skromna szafa biblioteczna, czy uginająca się pod ciężarem książek półka, pozostają zawsze nieocenionym źródłem wiedzy wszelkiej, wartości kulturalnych i informacji zawodowej.

Żyjemy w dobie rewolucji naukowo-technicznej. Szczegółowej troski wymaga zatem rozwijanie zainteresowań czytelnictwa w środowisku robotniczym. Tu właśnie książka, poza rzecz jasną wszechobecną telewizją, jest najlepszym sposobem upowszechniania kultury. Tymczasem jest to ciągle jeszcze niwa zaniedbana. Sporo jest przyczyn tego stanu rzeczy. Jednak w znacznej mierze wynikają one z niekiego zainteresowania zakładów pracy rozwojem czytelnictwa i sytuacji bibliotek. Posłużmy się konkretnymi przykładami.

Przyjaciel czy kula u nogi?

Czytelnictwo nie jest z pewnością najmocniejszą stroną powiatu konińskiego. Ubiegłoroczne wyniki wykazują, iż wlecze się on na szarym końcu województwa. Ale najgorzej sytuacja przedstawia się w samym Koninie, gdzie z bibliotek korzysta nieco ponad 13 procent mieszkańców (w kraju — 20,8 procent). Dodajmy, że ów wynik przypisać należy raczej literackim zainteresowaniom uczącej się młodzieży, pogłębioną lekturę obowiązkową, nie zaś zapaleni czytelnicyemu wśród dorosłych.

Czytelnictwo znajduje miejsce na wycieczkach w kilku zakładach: Kopalni Węgla Brunatnego „Konin”, Cukrowni Gosławice czy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Dla

reszty, biblioteki — to prawie kula u nogi. Wzbogacany jest wprawdzie o nowe pozycje księgozbiór fachowy, ale jego wykorzystywanie pozostawia sporo do życzenia. Toteż względnie systematycznych czytelników ze środowiska robotniczego jest niewiele. Według danych Powiatowej i Miejskiej Biblioteki w Koninie było ich w roku minionym zaledwie 3 000 osób.

Nie jest to sytuacja wyjątkowa dla małych miast. Śledząc po badaniach Instytutu Książki i Czytelnictwa. Wykształcenie i miejsce zamieszkania stanowią wciąż jeszcze ów główny czynnik różnicujący czytelnictwo; porównawcze badania lektury książek w dużym mieście wojewódzkim i małym powiatowym wykazały, że w pierwszym z nich liczba czytelników w kategorii osób z niepełnym wykształceniem podstawowym była czterokrotnie mniejsza niż wśród osób z wykształceniem wyższym. W małym mieście proporcja ta była prawie sześciokrotnie mniejsza.

Biblioteka czy telewizor?

Warunkiem rozbudzenia zainteresowań środowiska czytelnictwem jest łatwa dostępność książki. Postulat ten spełniają biblioteki zakładowe, gdzie książki są niejako pod ręką. Niegorzej zatem niż w pozycje fachowe, biblioteki takie powinny być zaopatrzone w beletrystykę, zarówno ciekawą lekturę rozrywkową jak i literaturę poważną. Istotną rolę do spełnienia mają bibliotekarze zakładowi, jako doradcy i pomocnicy w doborze lektury.

Nieporozumieniem jest, jak sądzę, zastępowanie w niektórych zakładach pracy sal bibliotecznych, pomieszczeniami z odbiornikami telewizyjnymi. Nacisk bowiem na nowoczesne środki kulturalnego oddziaływania, nie może oznaczać lekceważenia dotychczasowych. Dobra książka, jako przekaz estetyczny i intelektualnych wartości, podobnie zresztą jak wiedzy fachowej, jest dobrem niezastąpionym. Formulowana przez niektóre administracje zakładowe alternatywa: biblioteka czy telewizor, wynika zatem z błędnego założenia.

Pobudzanie czytelnictwa, niezależnie od inspiracji w zakładach pracy, wymaga lepsze go zaspokajania potrzeb bibliotek publicznych. Myśl, że biblioteczne wystarczy jeden lokal, bez zaplecza i czytelnicy wydają się już dzisiaj niepraktyczna. Nierazka jest tymczasem sytuacja, że terenowe rady narodowe spychają biblioteki publiczne do najgorszych pomieszczeń. Po cóż zatem przeznaczać znaczne sumy na wzbogacanie księgozbiorów, skoro niszczą one w nieodpowiednich warunkach?

Niezadowolające jest wyposażenie bibliotek publicznych w sprzęt. Nierazka brak funduszy na zakup nowości. Nie ma prawie wcale urządzeń introligatorskich. W skupiskach wielkoprzemysłowych przydałoby się utworzenie międzyzakładowych bibliotek naukowych, ze wszystkimi działami specjalistycznymi dla potrzeb rozmaitych zakładów pracy. Są to na ogół sprawy znane. Sądzę jednak, że w niewystarczającym stopniu właśnie tym zakładowym administracjom, które mogłyby a nie chcą pomóc w rozwiązywaniu tych kłopotów.

Książka, zwłaszcza na wsi czy w małym mieście, jest swoistą formą kompensacji niedostatku kultury. Powinna zatem trafiać przede wszystkim do kręgu osób, które najbardziej potrzebują inicjacji kulturalnej czy zachęty. Muszą o tym pamiętać także administracje zakładów pracy — odpowiedzialne za działalność kulturalną i oświatową w środowisku robotniczym.

JERZY WAŁASEK

Dokończenie ze str. 3

go”. Koncerty te są przeznaczone dla pracowników większych zakładów pracy, po których rozprowadzane są bilety wstępu. I takich imprez w ostatnim sezonie, to duży wkład w popularyzację muzyki wśród ludzi, mało dotąd zainteresowanych tą dziedziną sztuki. Należy dodać, że od początku akcji odbyły się już 93 „Koncerty Poznańskie”.

„Oczkiem w głowie” dyrektora PFP jest młodzieżowy ruch pod nazwą „Pro Sinfonica”, dla którego zorganizowano 24 koncerty podzielone na „stopnie wtajemniczenia”: dla I stopnia 7 imprez, dla II stopnia 8, i dla III stopnia 9 koncertów. Objęto również akcją koncertową młodzież studencką, która wysłuchała czterech

„KTO STANIE PRZY AUTOMACIE?” — zastanawia się Wiesław Rogowski na łamach „Kultury”. Pisząc o tym, jak ważnym elementem polityki społecznej jest polityka kulturalna, autor stwierdza m. in.:

„Nie chodzi tu o tzw. braki w bazie materialnej kultury i oświaty, czyli o zły stan bibliotek, świetlic czy domów kultury, teatrów, a także odpowiedniego wyposażenia szkół, brak internatów i gęstszej sieci żłobków i przedszkoli (...) Głównym problemem, który wysuwa się na czoło zagadnień warunkujących rozwój kultury polskiego społeczeństwa jest wyraźny brak proporcji pomiędzy odzwyczajnymi potrzebami socjalnymi, a kulturalnymi w poszczególnych grupach społecznych. Prawo do nauki na szczeblu podstawowym zamiennie się w obowiązek, który wykonuje większość dzieci i młodzieży. Ale już dalej kształci się tylko część, gdyż reszta zdobywa zawód, aby jak najszybciej podjąć pracę. Jest także grupa młodzieży, która nie uczy się i nie będzie się uczyć, pomimo nakazów i apeli”.

Uzasadniając dalej potrzebę stwarzania możliwości zdobywania wykształcenia przez znaczącą liczbę dzieci robotników i chłopów, omawiając istotę socjalistycznych przemian w stosunkach społecznych, których celem — prócz zniesienia wyzysku — jest także obalenie przegród między warstwami i klasami, Rogowski apeluje, aby stworzyć warunki dokształcania dla jak najszerszej rzeszy już pracujących.

Autor podkreśla też, że w życiu każdego człowieka ważna jest także konsumpcja sztuki w szerokim tego słowa znaczeniu. Należy zatem — jego zdaniem — systematycznie rozwijać aktywność kulturalną dorosłych, ich zainteresowania intelektualne, estetyczne i moralne; dostarczać możliwości obcowania ze sztuką wszystkim — nie tylko poprzez telewizję i radio.

„Wielkie nadzieje wiąże — pisze Rogowski — z zapowiadaniem programem rozwoju kultury, jaki przygotowuje się i analizuje w siedzibie Ministra Kultury i Sztuki na Krakowskim Przedmieściu”.

POTRZEBA NOWEGO KSZTAŁTU ARCHITEKTURY — to głów-

ny motyw artykułu Janusza Ratajczaka pt. „Nadszedł czas architektury” w najnowszym wydaniu „Życia Literackiego”. Nawiązując do zakrojonego na najbliższych 18 lat planu rozwoju i przebudowy naszych miast autor stwierdza:

„Rok 1970 zakończył w Polsce okres stopniowego rozwoju zabudowy kraju, etap przystania nowych osiedli i budynków do dawnych organizmów miast i wsi. Rok ten wyznacza granicę i początek następnego okresu rewolucyjnego, gwałtownego skoku rodzącego, w uformowaniu masy substancji trwałej, która — będąc dziełem rąk ludzkich — raz powstawszy staje się częścią obiektywnej warunków życia społecznego, determinuje wszelkie dalsze ludzkie poczynania, wielostronnie reżyseruje i kształtuje substancję fizyczną i duchową życia człowieka w społeczeństwie”.

Wychodząc z tego założenia J. Ratajczak przedstawia dalej dotychczasowe błędy w zakresie



polityki uznawania wartości architektury i jego roli w społeczeństwie. Przytacza szereg przykładów i argumentów, m. in. stwierdzając, że powstaje potrzeba restrykcyjnej polityki architektury, obecności zawodowego architekta na licznych stanowiskach w administracji terenowej, a także wyeliminowania rozbieżności w działaniach biur projektowych. J. Ratajczak konkluduje:

„Dla kreowania wewnętrznego ładunku architektury porządkującej gigantyczny proces przebudowy, jaki się już zaczął, są wielkie, nieuruchomione rezerwy ludzkich talentów i wiedzy. Ale — pyta autor — gdzie jest kłopot, gdzie owo niezbędne tuż pośrodku ognia pomiędzy strategią rozwoju społecznego, przywołującą architekturę do jej właściwej funkcji, i ogólnymi rezerwami?”

SPRAWA USŁUG — to tytuł komentarza „Życia Gospodar-

czego”. W artykule piera Z. D. pt. „Usługowe bariery” rozważa się przyczyny niedorozwoju usług i perspektywy wzrostu znaczenia tej gałęzi gospodarki. Autor pisze m. in.:

„Szybszy od planowanego wzrost dochodów ludności kieruje uwagę ku usługom, jako istotnemu czynnikowi równowagi rynkowej, zwłazszcza, że jego znaczenie jest tu podwójne: niedostatek usług nie tylko nie pozwala absorbować przez ich sprzedaż dochodów ludności (...) ale jest także przeszkodą w zwiększaniu sprzedaży artykułów trwałego użytku. Wiadomo, że wiele rodzin, szczególnie na wsi, wstrzymuje od ich nabycia obawa, iż w razie zepsucia telewizora, lodówki, czy odkurzacza, trzeba będzie dowozić kilkanaście lub kilkadziesiąt kilometrów do najbliższego zakładu usługowego, a potem miesiącami czekać na naprawę”.

Wypada stwierdzić, że wiele podobnych uwag na ten temat wypowiadali ostatnio czytelnicy „GŁOSU” w ankiecie zorganizowanej przez redakcję wspólnie z Wydziałem Przemysłu Prezydium RN Poznania. Dlatego też sięgamy do cytowanego artykułu „Życia Gospodarczego”, który rego autor — podając warunki prawidłowego rozwoju usług stwierdza na zakończenie:

„Stawka jest ogromna. Za rozwojem usług wytoczono już wprawdzie tyle argumentów, że niecelowe jest dalsze ich mnożenie, jeden wszakże domaga się szczególnego uwypuklenia. W miarę stopniowego podnoszenia się stopy życiowej ogromnej wagi będzie nabierało kształtowanie socjalistycznego modelu konsumpcji, który w wielkiej mierze zdecydowanie o stylu życia społeczeństwa przysięści (...) Nie trzeba dowodzić, że warunkiem kształtowania się takiego społeczeństwa są szeroko i wszechstronnie rozwinięte usługi”.

PONADTO zwracamy uwagę, że: „Polityka” drukuje wywiad z ministrem handlu wewnętrznego i usług Edwardem Sznajderem pt. „Czy handel podoba?” „Życie Gospodarcze” publikuje rozmowę na temat sztuki kierowania pt. „Jak być kołaczem”, a w szeregu tygodników ukazały się krytyczne echa niedawnego X Jubileuszowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu.

LEKTOR

KRZYŻÓWKA PZU NR 5

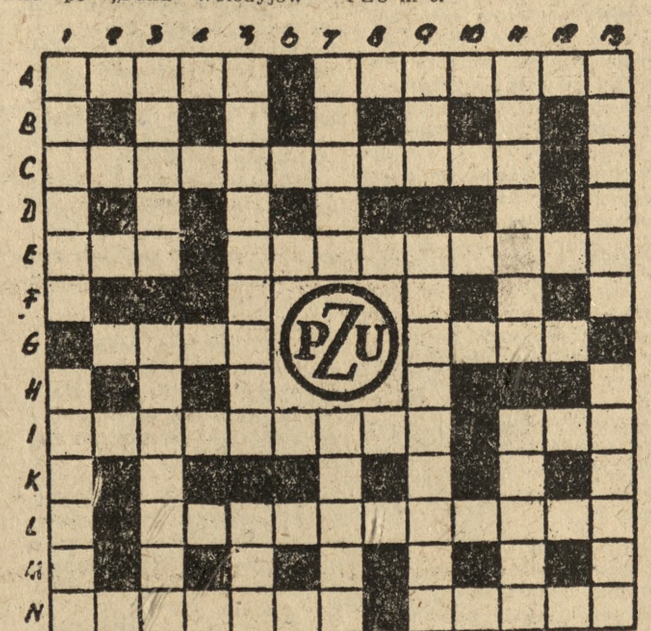
Posłowo: A1. człowiek kpiący z ogólnie przyjętych zasad, A7. przyjęta pozycja ciała, C1. terenowa placówka PZU, E1. ochotnicy w straży pożarnej, E5. stolica państwa europejskiego, G2. kraja w orszaku, G9. fizyk angielski, twórca łokowego silnika parowego, H2. słaski rozbójnik, H3. skróty nazwy państwa w Azji, L3. zatarcie w pamięci, N1. morze między Australią a Nową Gwineą, N9. kwiat ogrodowy.

Pionowo: 1A. męska, luźna szata w starożytnej Grecji, 1H. pismo potwierdzenie z wartości ubezpieczenia, 3A. uszy pany wale ziemny, 3G. państwo w Afryce, 5A. film rysunkowy, 5L. fundator nagród, 7A. film po „Panu Wołodyjowie”.

skim”. 7L. stolica Malawi, 9A. im więcej dziur tym lepszy, 9E. środek miejscowo znęcający, 11A. między aktami, 11L. zgnat śmiercia gwałtowna, 11A. zakładnik, 13H. teść.

Hasło: A5. C7. E1. L7. D3. H13. K1. L1. F9. M3. N5. N4. N13. L3. G4. I3. L3. A4. H13. L3. N7. G5. C1. B9. N2. I5. M7. E8. M5. H1. K13. L13. A1. I7. K11. F1. L1. G4. I4. E8. E9. C7. A2. G5. L5. M5. N5.

Pomiedzy Czytelników, którzy do dnia 7 lipca 1972 r. na dechę pod adresem redakcji poprawne rozwiązania, rozlosujemy bony towarowe wartości 250.—, 150.— i 100.— zł ufundowane przez PZU. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka PZU nr 5.



ROZWIĄZANIE
KRZYŻÓWKI PZU
NR 4

Posłowo: integracja, mnożenie, nieuk. kwartał, oko, tułan, waleń, nie, torpeda, nan du, kreślacz, Zeus, akrobata.

Pionowo: immunitet, trofeum, ront, czerw, autor, konie, kolno, akwen, fałsz, lansa, prasa, doker, herb. Hasło: Przed urlopem ubezpiecz mieszkanie w PZU. Lista nagrodzonych za tydzień.

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPY SZCZĘŚLIWE

— Nowy! — Bartek wskazuje palcem Heńka i jeszcze kogoś drugiego. Drugi jest mały i ma piegi na nosie. Olbrzymi garnki od okienka kuchni do najbliższego stołu. Mały jest czerwony z wysiłku. Są przecież źle dobrani wzrostem. Heńkowi też płażą się nogi i daje się pociągnąć przez Małego do środka drugiego stołu. Gładko zaczesany blondyn o wodnistych oczach unosi brwi:

— Znowu kapuśniak.

Mały wytawia chochłłą kawałki mięsa i uśmiecha się przymlinie:

— Jeszcze kawałek!

Ale i ta dokładka nie poprawia humoru Blondyna. Pochyla się z przymusem nad dymiącym talerzem. A jednocześnie opodal podnosi się pięć Bartka. Patrzy rozkazująco w oczy Małego i wskazuje palcem na swój pusty talerz. Mały ciągnie Heńka w tamtą stronę.

— Nie!

Najpierw tu rozleją żupę.

Mały czerwienienie jeszcze bardziej — za mało ci było?

Heńka odbiera mu chochłłą i sam nalewa. A Bartek podnosi pięć do brody, aby dyżurni wdziali, co ich czeka.

Całuj psa w nos! Niech go wale, niech nawet zatluka; jeszcze wczoraj, jeszcze dwa dni temu, nie, już też nie. Ale dwa tygodnie temu ustąpiły nawet Małemu z drogi. Ledwo trzyma się na nogach, ale niech sobie Bartek czeka; żeby przypominał mu się choć jeden chwyt. On im jeszcze. Drży mu ręka z wysiłku, jeszcze jeden talerz, jeszcze jeden, teraz następny stół. Żyrafa zwraca w ich stronę nieruchome oczy. Drelichy siorbią kapuśniak i uśmiechają się pod nosami. Jest zabawa: Bartek dostał na końcu. Jest obrażony. Odrzuca ręką talerz.

Takie pomyje ma gdzieś. Chciał Heńkowi wytrącić chochłłą z ręki, lecz Heńka był tym razem szybszy. Odsunął się.

— Bój się! — mruży oczy Bartek i Heńkowi zaczynają nie przyjemnie drzeć kolana. Uśmiechnął się. W obecności Żyrafy jest bezpieczny. Jak najprędzej przypomnieć sobie. Żeby choć jednemu z tych chłopaków można było zafnąć. Nareszcie pusty garnki. Odnoszą go z Małym do kuchni.

— Jak ci na imię?

— Gówno! — Mały ma już nawet uszy czerwone ze złości i kula się żwawo do okienka. — Przez takiego sukinaśa jak ty Bartek mi mordę skuje.

— Nie skuje.

— Właśnie. Bo ty nie pozwalisz.

Po kolacji wszyscy odnoszą puste naczynia do okienka i zbiorą w dwuszeru. Znowu chrzęści żwir pod stopami i znowu zgrzyt klucza w zamku. Żyrafa siada w magazynku nad podręcznikiem do nauki języka angielskiego, a drelichy rozchodzą się po bloku. Większość gromadzi się w świetlicy przed telewizorem, część odrabia lekcje, a reszta snuje się po korytarzu. Najodważniejsi palą papierosy w ubikacji.

W sypani na razie pusto. Łóżka są piętrowe i tylko dwa do wyboru. Jedno w pobliżu okna, drugie w środku — oba na parterze. Oczywiście Heńka wybiera do przy oknie. Stąd będzie bliżej do pola graniczącego z wysokim murem. Ale nie wolno się jeszcze kłaść. Zresztą niech najpierw Bartek się położy. Tak będzie bezpieczniej. W świetlicy wciąż jeszcze telewizor. Drelichy obchodzą Heńka z daleka. Głowa leci do przodu; siadł pod ścianą i już spał. Czekanie. Ryk telewizora z Wojtasem i Małym pod okiem Żyrafy wydają z magazynku piżamy i chowają drelichy na noc. W piżamie nikt nie ucieknie.

Przed stołem magazynku trzech obnażonych do pasa chłopaków.

— Ile razy wam mówić, że tu nie szatnia?! — grzmi Bartek i ogłada się na Żyrę.

— Jest nowy — syczy Wojtas, a Bartek kłania się:

— Najlepszą piżamę dla kolegi nowego.

— Dla takiego najlepszą?! — oburza się Mały i dostaje między żebra — od Bartka.

(cdn)

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I:
Fala 1222 m: 7.15 15 minut z zesp. E. Spryki; 7.30 W rannych piosenkach; 9.05 „Fala 72”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.15 Dla dzieci: „Słoniątko”; — słuch.; 10.20 Takt i fakty — tygodnik muzyki; 10.25 11 Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Zgadziny, sprawdzić, odpowiedzieć; 12.15 Zespół „Dziwliwka”; 12.45 „Encyklopedia wiośni piosenek”; 13.15 Koncert chóru dziecięcego; 13.55 „Z Teatrem i Armią na szlaku zwycięstw”; 14.15 Kompozytor tygodnia — A. Vivaldi; 14.30 „W Jezioranach”; 15.15 Koncert życzeń; 16.05 Tygodni. przegląd wydarzeń między narodowych; 16.20 Teatr PR: „Piekny statek”; 17.20 Muzyka rozrywkowa; 17.50 Na gitarze gra Wes Montgomery; 18.08 Piosenka miesiaca; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 19.33 Dobranoc; 20.10 O czym mówią w świecie; 20.30 „Matysia i Kowale”; 21.01 Pół na pół — magazyn z muzyką; 21.30 „Jarmark cudów”; 22.30 Od Jamboree do Jamboree; 23.10 Teatr S-1 zaprasza B. Klimczuk; 23.25 Tańczymy do północy; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.45 Zauw i uśmiechnięcie; 8.10 Muzyka z melodii i piosenek — słuchaczom polskim; 8.35 Radio problemy; 9 „Dzień dobry — to my”; — magazyn; 10 Wielkopolska Niedziela; 12.30 Poranek symfoniczny; 13.30 Zgadziny zgadula; 15.15 Wakacyjny Teatr: „Grobowiec księcia Dardanów”; — cz. I słuch. w pow. E. Pauk; 15.46 Opowiadania poznajskie; 16.30 Konc. chopinowski z nagrań S. Francos; 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 17.30 Rewia piosenek; 18 Teatr PR

Praca Nauka

Przyjm. uczniów. Zakład Blacharski — Instalacyjny, wodno-kan., gaz. Po znań, Grotgera 5. 17650g

Malarzy przyuczonych oraz uczniów na dobrych warunkach przyjmie. Tel. 201-61. 17439g

Uczeń krawiecki potrzebuje. Poznań, ul. Głogowska 144. 17881g

Opiekunkę dziecięcą, za trudni. — Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 18491g.

Krawiec-owa, do szycia spodni sportowych, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 18089g

Doświadczony, sumienny, palacz, dozorca domu potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17955g

Potrzebny pracownik na gospodarstwo rolne. Leon Słepa, Dębica 11, poczta Kórnik, pow. Śrem. 17849g

Pomoc domowa na stałe na dobrych warunkach, z samodzielnym pokojem — przyjmie zaraz. Zgłoszenia Poznań, Rynek Łazarski 7 m. 7, lub tel. 726-64. 17612g

Uczniów — instalator sanitarno-ogrzewczy — przyjmie. Poznań, Skarbka 42. 17599g

Elektroinstalatora, przyuczonych oraz uczniów — przyjmie. Poznań, Wyspiańskiego 13a m. 11. 17598g

Opiekunka do małego dziecka potrzebna. Ul. Słowiańska 16/24 godz. 17-19. 17580g

Magister przygotowuje do powroku, matematyka, chemia. Tel. 434-12, godz. 16-18. 17700g

Profesor licealny udziela lekcji matematyki, również przez wakacje. Ręba 4 m. 4, tel. 433-12. 17609g

Tańców ucze. Poznań — Mickiewicza 27 m. 7a. 16384g

Kupno Sprzedaż

Zbiór znaczków pocztowych okazjonalnie kupię. Poznań 1, skrytka poczta wa 333. 17909g

Kupię stary samowar, ta ce, moździerzy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17780g.

Młocarnię MSC 6A sprzedam. Baranicki, Sebastianowo, poczta Mehy, pow. Śrem. 537p

Piano sprzedam. Engla

33 m. 1, godz. 16-18. 17862g

Sprzedam snopowalarkę WC-3. Koprak, Fialkowskie, pow. Poznań. 17902g

Kamping przyczepkę czte rosoobową udestępnę. Za wiozno na żądane miejsce. Garaż blaszany 4 m dług. sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17814g.

Okazjonalnie sprzedam telewizor tranzystorowy „Junost”, cena 5.500 zł, radio „Riga”, 3.500 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17819g.

Sprzedam pasiekę 20 uli. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 17832g.

Okazjonalnie sprzedam skuter Peugeot. Rycerska 17 m. 5. 17837g

Sprzedam skuter Cezeta (Jawa) z elektrycznym rozrusznikiem. Suchyalski, Obornicka 18. 17852g

Magiel sprzedam. Głogowska 80 m. 7, telefon 655-79. 17768g

Sprzedam szwedzki palnik na ropę Bentone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17686g.

Sprzedam ciagnik Ursus C-328 — 325, Jasin, Warszawcz, ul. Nowa 10. 17695g

Sprzedam MZ-250 — Sport, BMW 500 R 51/3, Simson Sperber 50, oraz przyczepkę turystyczną. Obornicki, Obrzycka 27. 17707g

Tanio sprzedam żaglówkę młodzieżową. Optimist, kajak składany z motorkiem. Tel. 501-20, godz. 16-17. 17722g

Wirówki do mleka z roczną gwarancją sprzedam. Jezierski — Opalenica, Młyńska 11. 17723g

Sprzedam Jawę 250. Poznań-Naramowice, ul. Rubież 16a. 17651g

Pianino okazjonalnie sprzedam. Telefon 548-83, do 18. 17672g

Sprzedam Lambrettę 150 LD. Telefon 309-67. 17683g

Sprzedam Jawę CZ, ceną 3.500 zł. Raszynska 17 m. 6. 17441g

Sprzedam motor SHL 175 Tel. 328-05, po 16. 17604g

Sprzedam garaż składający, przeładarkę do karabinów. Tadeusz Taczala — Rawicz, Poznańska 2. 511p

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 czerwca 1972 r. zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 18, nasz najdroższy i najukochańszy syn, brat i wnuk

TOMASZ GBIORCZYK
uczeń Technikum Energetycznego w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się 4 lipca 1972 r. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążeni
rodzice, siostra i rodzina
Poznań, Jutrzenka 6B m. 2 18520g

† Dnia 29 czerwca 1972 r. zmarł w Warszawie przeżywszy lat 85, mój ukochany mąż, najlepszy ojciec, teść i dziadek

KAZIMIERZ LEWICKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 lipca br. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim w Poznaniu.
W głębokim smutku pogrążona
żona, dzieci i wnuki
Poznań, Zielonka k. Warszawy. 18511g

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań & Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium: Olgierd Białecki, Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Wiesław Porębski (redaktor naczelny), Zbigniew Sek, Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski. 0 Telefon: centrala 900-41 łączy wszystkie działy redakcyjne, dział łączności z Czytelnikami — 454-08. Dział Mięski — 453-39. Sekretariat redakcji — 448-83. Sekretariat — 454-08. Dział Mięski — 453-39. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31. 0 Wydawca: Poznański Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” 0 Biuro Ogłoszeń — Poznań Grunwaldzka 19 telefon: 459-16 i 600-41. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. 0 Reklamskie nie zamówionych redakcja nie zwraca. 0 Druk: BZG im. M. Kasprzaka — Poznań Zwierzyniecka 3. 0 Prenumerata: wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (3 m), półrocze (6 m) lub rok (12 m) przyjmujemy do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem blankietów PKO — PUPKI „Ruch”. Poznań. Zwierzyniecka 3 na konto PKO nr 5-4-151; do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe. K-10

— X Międzynarodowy Festiwal Przyjaźni: „Spotkanie w pociągu” — słuch. E. Kociński; 18.45 Mistrzowie pianistyki jazzowej; 19.15 „Z muzyką nie będzie samoty”; 19.45 Baletka wachta; 20.05 Magazyn literacko-muzyczny pt. „Dookoła Kieleczyzny”; 21.30 Radiowy magazyn przebojów; 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.35 Niedzielne spotkanie z muzyką; 23.30 Przeboje na dobranoc; 0.03 Aud. „Polonia” z pr. IX; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 8.10 Esperanto, to nie tylko hobby; 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „Przygody księcia Browna” — odc. 19 pow.; 9.10 Grające listy; 9.35 Analizy i syntez; 10 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.25 K. Szymanowski — I Koncert Skrzypcowy op. 35 — gra K. A. Kulka; 12.05 „Szlakiem m/m Ratergo” — słuch. M. Patkowskiego; 12.30 Między „Bobino” a „Olimpia”; 13 Tężeń na UKF-ie; 13.15 Z nowych płyt „Polskich Nagrań”; 13.40 Sombro pełne muzyki; 14.05 Kwadrans ragimów; 14.20 „Peryskop” — przegląd tygodnia; 14.45 Niedzielne popołudnie z Jose Feliciano; 15.10 Pierwsze obrot — muzyczne premiery; 15.30 Żywy człowiek pocztowy — rep.; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Kabalet „Pod Egidą”; 16.45 Jazz na 78 obratach; 17.05 „Przygody księcia Browna” — odc. 20 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Mój chłopak” w piosence; 18.05 w tym jest — rozmowa o filmach; 18.15 Polonia śpiewa; 19.05 „Uściski i wiatry”; — słuch. A. Mularczyka; 19.35 Kronika zesp. The Temptation; 20 Wycieczki historyczne — gawęda prof. dr H. Samsonowicza; 20.10 Wielkie recitale — Michelangeli na Praskiej Wiośnie 1957; 21.05 „Moja ryb

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.50 Muzyka muzyczna; 8.35 Problemy i dyskusje; 8.45 900 sekund dla H. Jankowskiego;

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.30 Amerykańska policja i ja — gawęda; 7.40 Muzyka z zagranicy; 8.05 Muzyczna poczta UKF; 8.35 Mój magnetofon; 9 „Przygody księcia Browna” — 20 odc.; 9.10 W. A. Mozart — Trio B-dur na fortepian, skrzypce i wiolonczelę; 9.30 Nasz rok 72-gi; 9.45 Gwiazdy piosenek na estradzie; 10.15 „Tylko jedna ziemia”; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Wybraniec” — 25 odc.;

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.30 Amerykańska policja i ja — gawęda; 7.40 Muzyka z zagranicy; 8.05 Muzyczna poczta UKF; 8.35 Mój magnetofon; 9 „Przygody księcia Browna” — 20 odc.; 9.10 W. A. Mozart — Trio B-dur na fortepian, skrzypce i wiolonczelę; 9.30 Nasz rok 72-gi; 9.45 Gwiazdy piosenek na estradzie; 10.15 „Tylko jedna ziemia”; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Wybraniec” — 25 odc.;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

MIESZKAŃCÓW WILDE

ZAPRASZAMY

do bezytoniowego baru kawowego „Sportowy” przy ul. Dzierżyńskiego nr 82

NA SMACZNĄ KAWĘ, SZEROKI ASORTYMENT WYROBÓW CUKIERNICZYCH, COCKTAILI, ŚNIADAŃ ORAZ WYŚMIENITE LODY WŁOSKIE.

5760K1

Junaka sprzedam. Czyż, Podolany, Gołębia 14. 17816g

Sprzedam silną sadzonkę „Gerbery” odmiany holenderskiej — Gerbera Jamesonii, Australische Riesen z doniczką 0,9 cm w misieciu lipcu. Cena przystępna. Gospodarstwo Rolno-Ogrodnictwo, Płaskowo k. Szamotuł. 17595g

Sprzedam nowy silnik do łodzi, moc 12,5 KM. Tel. 438-62, ul. Jackowskiego 58 m. 5. 17936g

Lekka samochodowa przyczepka campingowa okazjonalnie sprzedam. Telefon 725-25. Ogł. odc. parking przy Dworcu Zachodnim. 17939g

Psa daga półtorarocznego sprzedam. Tel. 726-64. 17613g

Sprzedam wagę, grzejkę, ci. o., motor na prąd stały. Telefon 585-81. 17933g

Sprzedam MZ-250/2. Piekary 22/23 m. 31. 17714g

Sprzedam kaski motocyklowe. Inżynierska 7 m. 15. 17873g

Pudełko średnie, pełnorodowodowe, 3-miesięczne — sprzedam. Nowowiejskiego 52 m. 3, tel. 555-25. 18329g

Kerry blue terrier, szczeniaki rodowodowe po championie — sprzedam. Nowogrodzka 7 (Warszawskie). 18370g

Samochody

Sprzedam karoserie nowego Wartburg po wypadku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17860g.

Sprzedam Fiat 125 P-1300. Tel. 304-85. 17861g

Sprzedam karoserie nowego Wartburg po wypadku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17860g.

Sprzedam Fiat 125 P-1300. Tel. 304-85. 17861g

† Dnia 30 czerwca 1972 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach odszedł do wieczności, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 84 lata nasz ukochany brat, szwagier, wujek i przyjaciel

ks. radca JÓZEF KURŁOWICZ
były wieloletni proboszcz w Mirze i Potulicach
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 lipca 1972 r. o godz. 15 w Pniewach.
Konfratrów proszą o modlitwę
kapłani Dekanatu Pniewskiego
18484g

† Dnia 30 czerwca 1972 r. zakończył swój żywot i pracowity żywot, pełen poświęcenia, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 84 lata nasz ukochany brat, szwagier, wujek i przyjaciel

STEFAN JAGODZIŃSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 3 lipca 1972 roku o godz. 17 na cmentarzu na Starolecie.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Żurawia 4 m. 7. 18493g

† Dnia 30 czerwca 1972 r. odszedł od nas na zawsze mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

JAN NAWROT
powstańca wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 lipca br. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Wspólna 61 m. 3. 18452g

† Dnia 30 czerwca 1972 r. odszedł od nas na zawsze mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

WŁADYSŁAWA OSTOLSKA
z domu Wawrzyniak
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 lipca 1972 r. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Poznańska 20 m. 10.

Graja i śpiewają „Ptaki”; 9.10 „Sztuka dyskusyjna”; 9.20 Muzyka non stop; 9.35 Kobieta ABC; 10.05 „Znać trzech mór”; 10.25 „W Jezioranach”; 10.55 Kompozytor tygodnia — A. Vivaldi; 13.20 Czeski dobrych gospodarzy; 13.30 Stare i nowe rybnie; 13.40 „W rękę potomnych”; 13.50 „Książki A. Gruszeckiej”; 14.05 „Z kompozytorskiego albumu”; — G. Gershwin; 14.25 Z włoskiej dyskoteki; 14.40 „Fronia przyjechała...”; — opow.; 15.05 Konc. Rozgłoszenia Wrocławskiej; 15.20 Mel. rozrywkowe; 15.30 Rok Moniuszkowski na antenie PR; 17.25 Poznański konc. życzeń; 17.55 Radioexpress; 18.05 Śpiewa Chór Chłopiacy i Męski pod dyr. St. Stuligroza; 18.20 Sonda — dzw. przegląd spotkań; 19.15 „Parlez-vous français? — aud. informacyjna; 19.31 Teatr PR — Studio Współczesne „Zegarek”; 20.04 Konc. Symf. z nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR i TV p. dyr. K. Stryji i J. Krenza; A. Vivaldi; 20.32 Notatnik kulturalny; 20.42 Z nagrań Ork. Symf. PR i TV; 21.23 Wiersze W. Whitmana; 21.33 Zespoły wokalne; 21.40 Po premierze „Legenda Gruzinijskiej” w Teatrze Wielkim w Łodzi; 22.33 Płyty ze Skandynawii; 22.50 Odtw. fragm. „Opolskiego kabaretu piosenki”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.30 Amerykańska policja i ja — gawęda; 7.40 Muzyka z zagranicy; 8.05 Muzyczna poczta UKF; 8.35 Mój magnetofon; 9 „Przygody księcia Browna” — 20 odc.; 9.10 W. A. Mozart — Trio B-dur na fortepian, skrzypce i wiolonczelę; 9.30 Nasz rok 72-gi; 9.45 Gwiazdy piosenek na estradzie; 10.15 „Tylko jedna ziemia”; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Wybraniec” — 25 odc.;

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.30 Amerykańska policja i ja — gawęda; 7.40 Muzyka z zagranicy; 8.05 Muzyczna poczta UKF; 8.35 Mój magnetofon; 9 „Przygody księcia Browna” — 20 odc.; 9.10 W. A. Mozart — Trio B-dur na fortepian, skrzypce i wiolonczelę; 9.30 Nasz rok 72-gi; 9.45 Gwiazdy piosenek na estradzie; 10.15 „Tylko jedna ziemia”; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Wybraniec” — 25 odc.;

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.30 Amerykańska policja i ja — gawęda; 7.40 Muzyka z zagranicy; 8.05 Muzyczna poczta UKF; 8.35 Mój magnetofon; 9 „Przygody księcia Browna” — 20 odc.; 9.10 W. A. Mozart — Trio B-dur na fortepian, skrzypce i wiolonczelę; 9.30 Nasz rok 72-gi; 9.45 Gwiazdy piosenek na estradzie; 10.15 „Tylko jedna ziemia”; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Wybraniec” — 25 odc.;

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.30 Amerykańska policja i ja — gawęda; 7.40 Muzyka z zagranicy; 8.05 Muzyczna poczta UKF; 8.35 Mój magnetofon; 9 „Przygody księcia Browna” — 20 odc.; 9.10 W. A. Mozart — Trio B-dur na fortepian, skrzypce i wiolonczelę; 9.30 Nasz rok 72-gi; 9.45 Gwiazdy piosenek na estradzie; 10.15 „Tylko jedna ziemia”; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Wybraniec” — 25 odc.;

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

Nieruchomości

Sprzedam pół domu (piętro), ogrodem, mieszkaniami 2 pokoje, kuchnia, w Poznaniu. Po kupnie wolne mieszkanie 3-pokojowe, 76 m², z balkonem. Warunek w rozliczeniu mieszkanie dwupokojowe w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17474g.

Garaż, albo miejsce na garaż, w pobliżu ronda Rataje, lub w najbliższej okolicy, kupię względnie wydzierżawię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17470g.

Kupię dom wylączony albo pół w Poznaniu, Obornikach, cały wolny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17463g.

Zamienię mieszkanie (78 m²), stare budownictwo na dwa mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17394g.

Małżeństwo, członkowie spółdzielni, poszukuje po koju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17914g.

Bezdzietne małżeństwo — członkowie spółdzielni — poszukuje nieumieblowanego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17905g.

Zamienię mieszkanie dwa pokoje z kuchnią w nowym budownictwie w Goznowie, na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17906g.

Mieszkanie 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, c. o., samodzielne w Pile, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Informacje: Poznań, ul. Dolna Wilda 42b m. 1. 17813g

Kupię mieszkanie własne, 3-pokojowe, kuchnia, łazienka, c. o. w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17906g.

Studentka poszukuje pokoju i lub dwuosobowego, możliwie w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17806g.

Przyjmę na pokój panie lub panów w Luboniu lub na letnisku, dobry dojazd. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17874g.

Zamienię dwa mieszkania: M-2 (Osiedle Grunwald) oraz M-4 (Osiedle Piastowskie) na mieszkanie 5-4-pokojowe w starym budownictwie, najchętniej w willi. Zgłoszenia telefonicznie po godz. 20 — tel. 743-89. 17786g

Kupię mieszkanie własne, 3-pokojowe, kuchnia, łazienka, c. o. w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka

Mistrzostwa Polski juniorów

Na torze wyścigów konnych w Sopocie rozpoczęły się jeździeckie mistrzostwa Polski juniorów. W pierwszym konkursie — ujeżdżania stanęło na starcie 24 jeźdźców. Tytuł mistrzowski zdobył P. Pacyński na „Ametyście” (LKS „Lis”). a dalsze miejsca zajęli: 2) M. Zalewski na „Diogenesie” (Nadwiślan Kwidzyn), 3-4) K. Tomaszewski na „Hauscie” (LKS Łąck) i W. Wawrzczak na „Burszu” (LKS Bogusławice), 5) J. Siniarski na „Salucie” (LKS Bogusławice), 6) K. Aftka na „Odzie” (WKS Leśna). (PAP)

Szamoty

Motocyklowy rajd LOK

W Szamotułach odbyły się II Eliminacje Rajdowych Motocyklowych Mistrzostw LOK. Zawodnicy popisywali się jazdą na czas, pokonywaniem trudnych odcinków trasy, strzelaniem, pokonywaniem toru przeszkód i innymi.

W klasie 125 cm pierwsze trzy miejsca zajęli: Paweł Kowzan z Szamotuł, Stefan Rutkowski z Szamotuł i Jan Michalski z Czarnkowa. W klasie 175 cm I miejsce zdobył Czesław Michalski z Czarnkowa, przed Stefanem Pawlakiem z Szamotuł i Ryszardem Szilkim z Kościana. W klasie powyżej 175 cm zwyciężył Stanisław Kokotowski z Gniezna przed Jerzym Michalskim z Czarnkowa i Marianem Janke z Szamotuł. (mr)

Gostyn

Powiatowa spartakiada młodzieży

W drugiej połowie czerwca PKFOT i ZP SZS zorganizowały Powiatową Spartakiadę Młodzieży z udziałem młodzieży z 18 szkół powiatu roczników spartakiadowych.

Jako pierwsi do rywalizacji przyłączyli się jeźdźcy. W kategorii rowerów wyścigowych zwyciężył z dwoma kolegami z zespołu SP nr 3 w Gostyniu pokonując dystans 30 km w czasie 51 min 5 sek. II miejsce zajął Hieronim Kobus z czasem 58:33,0. W kategorii rowerów zwykłych triumfował Marian Mendyka (SZS) przed Marianem Matuszakiem i Romanem Matuszakiem (oba SP nr 3).

Toczyli boje również ciężarowcy. Przy bardzo nierównym poziomie w poszczególnych wagach zwycię-

Obiekty olimpijskie oddane do użytku

Na 59 dni przed otwarciem Igrzysk Olimpijskich odbyła się uroczystość przekazania obiektów Olimpijskich Komitetowi Organizacyjnemu. Przedstawiciel towarzystwa budowlanego, które prowadziło roboty na terenach olimpijskich w Monachium Karl Merz wręczył symboliczne klucze przewodniczącemu Komitetu Organizacyjnego, Willy Daumemu.

Na uroczystości przyjechał kanclerz NRF Willy Brandt. W swym przemówieniu podkreślił on wielkie znaczenie Igrzysk Olimpijskich dla dalszego umocnienia międzynarodowej współpracy. W Brandt zwrócił się z apelem do publiczności o sportową postawę podczas zawodów olimpijskich, potępiając wszelkie przejawy szowinizmu.

Uroczystość przekazania obiektów olimpijskich otrzymała bogatą oprawę. Odbyły się występy zespołów folklorystycznych oraz pokazy sportowe. (PAP)

Kreglarstwo — sport z przyszłością

Kreglarstwo stało się w ostatnich latach bardzo modne i to zarówno w krajach obozu socjalistycznego, jak i na zachodzie Europy czy w USA. Jak grzyby po deszczu wyrastają nowoczesne kłunastotowe kregielnie wyposażone w różne ułatwienia techniczne (m. in. automatyczne podnoszenie kregli). I u nas mamy podobne obiekty, chociaż nie są one tak efektywne, jak np. w NRD, gdzie sport ten jest ogromnie popularny.

Dawno już lekarze zaliczali kreglarstwo do tych dyscyplin sportowych — rekreacyjnych, których uprawianie znakomicie wpływa na ogólny rozwój człowieka, pozwala mu dotrzeć do późnej starości w dobrej kondycji fizycznej, przeciw działaniu powstawaniu różnych niebezpiecznych chorób (układu krążenia itp.). Nie więc dziwnie, że wielu ludzi chciało by systematycznie uprawiać ten sport, kłopot tylko w tym, że nie bardzo jest gdzie.

W Wielkopolsce posiadamy 14 torów parkietowych i 2 asfaltowe, zgrupowanych w siedmiu kregielniach. Jest jeszcze kilka innych podobnych obiektów w kraju, ale to właściwie wszystko. Dodać tu należy, że większość naszych kregielni to obiekty dwutorowe, nie posiadające odpowiedniego zaplecza higienicznego — sanitarnego. Jest jednak nadzieja na poprawę obecnej sytuacji. Poznański Energetyk i Pogoń Smigiel kończą budowę torów asfaltowych. Trwa to co prawda stanowczo zbyt długo i mamy nadzieję, że jeszcze w tym roku toru będą wreszcie gotowe. We wrześniu ma być otwarta 4-torowa kregielnia w Poznaniu „Czarnej kuli”. Nowe obiekty mają powstać w Gostyniu i w Lesznie z tym, że w tej ostatniej miejscowości przewiduje się budowę kregielni 6-torowej. Swoje obiekty pragną również posiadać „Taksi-Klub” w Poznaniu, Ognisko TKKF przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych”, Warszawskie Os-

rodki Sportu i Turystyki w Warszawie, Sparta Nowa Huta, Ognisko TKKF w Bytomiu. Nowe kregielnie mają powstać ponadto w Kołobrzegu, Szczecinie, Płocku, Wrocławiu i Ząbkowicach Śląskich.

Tak więc coś w kreglarstwie zaczyna się ruszać, chodzi tylko o to, aby nowe obiekty były właściwie wykorzystane, a całość ujęta w pewne ramy organizacyjne. Istnieje w naszym województwie Poznański Związek Kreglarzy, skupiający w swoich szeregach 10 sekcji klubowych oraz ognisk TKKF. Ostatnio nawiązano liczne kontakty z entuzjastami kreglarstwa w innych regionach w kraju, a rozmowy prowadzone z nimi zmierzają w kierunku utworzenia ogólnopolskiego związku kreglarstwa. Służą temu również organizowane w naszym województwie imprezy sportowe, na które zapraszani są kreglarze z innych województw, jak np. urządzony niedawno III Ogólnopolski Turniej Par. Istnieje więc szansa, że taki związek powstanie, chociaż opracowany niedawno przez Departament Sportu i WF GKFFIT raport o stanie sportów rekreacyjnych w Polsce, zawiera wnioski, które nie są zbyt korzystne dla kreglarstwa, głównie ze względu na pozostawienie go w gestii TKKF. Nie jest to najlepsze wyjście, gdyż TKKF nie dysponuje odpowiednimi środkami na budowę i utrzymanie nowych kregielni, mają natomiast pieniądze kluby, przede wszystkim związki. Dlatego najkorzystniejsze wydaje się skupienie całości spraw kreglarstwa w związku sportowym o zasięgu ogólnopolskim.

Problemy te powinny być rozstrzygnięte możliwie w jak najkrótszym czasie, a tymczasem po naszym kreglarze podsumowali sezon sportowy 1971/72, który trzeba przyznać był bardzo ożywczy. Odbyło się wiele imprez krajowych i zagranicznych, prowadzono też

systematyczne rozgrywki ligowe na parkiecie i na asfalcie. Aktualnie czynnie uprawiający sport kreglarski jest w naszym województwie 350 osób. Dodać do tego trzeba kilka tysięcy entuzjastów tej dyscypliny, którzy systematycznie przychodzą kulać, jak to się mówi dla zdrowia. Dla uatrakcyjnienia rozgrywek, PZK zamierza wprowadzić w nowym sezonie spotkania pucharowe na parkiecie. Mecze odbywać się będą każdorazowo na neutralnym terenie, dając w ten sposób wszystkim równe szanse zdobycia „Kreglarskiego Pucharu Wielkopolski”. PZK czyni również starania o wprowadzenie nowych form szkoleniowych w klubach kreglarskich, zamierzając organizować specjalne kursy dla instruktorów i kapitanów drużyn. Warto tu dodać, że podobnie, jak w innych dyscyplinach również w kreglarstwie, obowiązuje zasada posiadania w zespole jednego juniora. Chodzi tu o zmuszenie sekcji do większego niż dotychczas zainteresowania kreglarstwem szerszych rzesz młodzieży.

Na zakończenie chcielibyśmy podać tabelę rozgrywek ligowych sezonu 1971/72.

PARKIET

I LIGA

1. Energetyk I P-ń	12	16	+ 264
2. Polonia I Leszno	12	14	+ 905
3. TKKF I Śrem	12	14	- 139
4. Społem I Kościan	12	14	- 385
5. Start I Gostyn	12	12	+ 934
6. Pogoń I Smigiel	12	10	- 329
7. TKKF II Śrem	12	4	- 1050

II LIGA

1. Start P-ń	12	20	+ 393
2. Polonia II Leszno	12	18	- 1090
3. Energetyk II P-ń	12	12	- 472
4. Polonia III Leszno	12	11	- 194
5. Start II Gostyn	12	10	- 1273
6. Społem II Kościan	12	10	- 117
7. Pogoń II Smigiel	12	3	- 1879

ASFALT

1. Lech I Poznań	10	20	+ 182
2. Czarna Kula I P-ń	10	16	+ 988
3. Lech II P-ń	10	12	+ 504
4. Polonia Leszno	10	8	- 8
5. Tramwajarz P-ń	10	4	- 613
6. Czarna Kula II P-ń	10	0	- 1907

Wyboje na drodze sportu żużlowego

Nie od dziś wiadomo, że sport żużlowy należy do najpopularniejszych dyscyplin sportowych w naszym kraju. Świadczy o tym chociażby dziesiątki tysięcy widzów na imprezach krajowych i międzynarodowych a zdobyte bilety na finały mistrzostw świata w Rybniku czy finały kontynentalne we Wrocławiu, było równie trudne jak na mecz piłkarski Polska — Bułgaria w Warszawie. Transmisje telewizyjne z wielkich zawodów żużlowych cieszą się nie mniejszą popularnością co mecze piłkarskie europejskich czy światowych potentatów.

Niewątpliwie wzrost zainteresowania żużlem w ostatnich latach, jest spowodowany nie tylko efektami widowiskowymi takiej imprezy, ale również sukcesami polskich zawodników na arenie międzynarodowej. Chociaż nie udało się nam jeszcze zdobyć tytułu indywidualnego mistrza świata, ale za to zajmowaliśmy pierwsze miejsca w finałowych turniejach o mistrzostwo świata par lub drużynowym. Ponadto na przestrzeni kilku ostatnich lat, często mieliśmy w finale indywidualnym po kilku swoich reprezentantów.

W tej sytuacji trudno się dziwić, że kiedy nadeszły z Czerkieska (ZSRR), wyniki finału kontynentalnego indywidualnych mistrzostw świata, wśród sympatyków tego sportu, zapanowało ogromne poruszenie. Z sześciu reprezentantów Polski, którzy startowali na torze w Czerkiesku do finału europejskiego zakwalifikował się tylko Paweł Waloszek, jeden z najbardziej rutynowanych i doświadczonych żużlowców. Reszta odpadła, zajmując miejsca pod koniec szesnastki.

Warto tu dodać, że w tym roku finał europejski odbędzie się 3 września we Wrocławiu i niestety będzie tam tylko jeden Polak. Tak fatalnego układu dawno nie mieliśmy.

Co było przyczyną słabej formy polskich żużlowców, którzy już w zeszłym sezonie nie spisywali się najlepiej i wtedy odzywały się głosy o kryzysie w polskim sporcie żużlowym?

Kiedy polska ekipa powróciła z Czerkieska, wszyscy działacze i zawodnicy zgodnie narzekali na fatalny stan toru, który miejscami bardziej przypominał wiejską drogę niż bieżnię żużlową. Tutaj jednak nasuwa się od razu mała uwaga. Na torze w Czerkiesku jeździło nie tylko Polacy, ale również inni żużlowcy i im jakoś dziwnie nie przeszkadzały. Argument, że radzieccy zawodnicy mieli możliwość podczas treningów wybrania sobie odpowiednich wariantów jazdy, wydaje się być mocno naciągany, gdyż wiadomo, że po każdym biegu nawierzchnia musi się zmienić a ponadto co pewien czas tor był równany. Inna sprawa, że jeżeli nasi działacze — delegaci do Międzynarodowej Federacji Motocyklowej nie znali toru w Czerkiesku (finał kontynentalny był pierwszą imprezą żużlową na tym obiekcie), trzeba było w odpowiednim czasie zaproponować przeniesienie zawodów do innego miasta w ZSRR, który dysponowałby lepszym torem. I tutaj chcielibyśmy postawić za katowickim „Sportem” pytanie — Czy na kongres FIM jeżdża odpowiedni działacz?

Tegoroczne indywidualne mistrzostwa świata mamy więc praktycz-

Szachy

Mecz Spasski — Fischer pod znakiem zapytania

2 lipca w stolicy Islandii, Reykjaviku rozpoczął ma się „mecz stulecia”, pojedynek o tytuł mistrza świata w szachach między obrońcą tytułu, Borysem Spasskim (ZSRR), a amerykańskim arcymistrzem Robertem Fischerem. Wszystkie przygotowania do tego pojedynku zostały ukończone.

Spasski przebywa w Reykjaviku od 21 czerwca, przygotowując się do spotkania z Fischerem. Ten ostatni w piątek wieczorem nie przybył jeszcze do Islandii, nie podając przyczyn. Kraja wieści, że Fischer wysunął pod adresem organizatorów meczu nowe żądania finansowe, grożąc wycofaniem się z imprezy.

Doniesienia amerykańskich agencji prasowych i gazet wyjaśniają w pewnej mierze motywację postępowania pretendenta. „New York Daily News” pisze, że odkładanie odjazdu Fischera do stolicy Islandii spowodowane zostało jego nowymi finansowymi żądaniem wobec organizatorów meczu. Domaga się m. in., by oprócz ustalonych uprzednio sum otrzymał także 30 proc. dochodu ze sprzedaży kart wstępu. Korespondent Associated Press donosi, że Fischer zagroził wycofaniem się z meczu, jeśli jego warunki nie zostaną spełnione. Amerykańska prasa stwierdza, że Fischer prowadzi „wojnę nerwową” z przeciwnikiem.

Tam, gdzie Fischer, tam pieniądza odgrywa główną rolę, odsuwając na drugi plan motyw sportowy. To niezwykle oświadczenie złożył organizator meczu w Reykjaviku. Sprzedano nie tylko prawo transmisji telewizyjnej i fotografiowania meczów. Sprzedano także prawo przekazywania poszczególnych ruchów w partii. Dziennikarzom, którzy przybędą na mecz udzielono zezwolenia przekazywania swych materiałów trzykrotnie w czasie trwania partii. W tym celu muszą podpisać

POLSKIE KOSZYKARKI NA III MIEJSCU

W Tarente (Włochy) zakończył się międzynarodowy turniej koszykówki juniorek. W ostatnich meczach Polska pokonała Jugosławie 60:56 (36:25), a Włoszki nie spodziewanie wygrały z CSRS 66:65 (35:33). W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęły koszykarki CSRS (209—188) przed Włoszkami (177—177) oraz Polkami (175—178).

odpowiednie oświadczenie, by zostać wpuszczonymi na salę. Tego nie było jeszcze nigdy. Czyż nie dlatego stworzono tę sytuację, że Fischer potrzebuje coraz więcej pieniędzy?

Prawo pierwszego ruchu w meczu jeszcze nie zostało ustalone, ale Robert Fischer uczynił już wiele „posunięć”, jednak nie na szachownicy, a na polu biznesu. Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Szachowej Max Euwe oświadczył w wywiadzie dla agencji UPI, że Fischer stracił prawo do pojedynku o tytuł mistrza świata, jeżeli nie przystąpi w wyznaczonym terminie do meczu ze Spasskim. (PAP)

Sukces meliorantów z Ostrowa

W Miliczu (woj. wrocławskie) odbyły się międzywojewódzkie zawody sportowe z udziałem 12 drużyn przedsiębiorstw melioracyjnych z Ostrowa, Gostynia i Milicza. W konkurencjach strzeleckich, szachach, brydżu sportowym i tenisie stołowym startowało ponad 40 zawodników i zawodniczek. Pierwsze miejsce zajęły drużyny z Ostrowa i Milicza. Po dwóch spotkaniach prowadził LZS Meliorant z Ostrowa przed LZS Milicz i LKS z Gostynia. W tym układzie Puchar Zarządu Okręgu ZZPR w Poznaniu ponownie powędrował na Ziemię Ostrowską.

A oto zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach: strzelanie — A. Lis, St. Misiura i B. Kiczka z Ostrowa, szachy wygrała drużyna z Milicza w składzie — K. Mazurkiewicz, G. Statkiewicz i E. Nowak, w brydżu sportowym zwycięstwo odniósł zespół z Ostrowa w zestawieniu par — J. Jeżewski, G. Piętyński oraz D. Najert, K. Warnicki, w tenisie stołowym punkty zdobyli — T. Kowalski, J. Kołodziej i A. Pudłowski z Milicza. (tl)

nikli, takie jak byśmy sobie tego życzyli.

Odnosi się to przede wszystkim do problemów szkolenia młodzieży. Kandydat na żużlowca trenuje w klubie przeciętnie jeden sezon (5 miesięcy) a potem poddawany jest egzaminowi. Polega on na przejechaniu czterech okrążeń toru, jednak zawodnik jedzie wtedy sam, a jedynym utrudnieniem jest to, że musi jechać po wewnętrznej stronie toru, co naturalnie wymaga nieco większych umiejętności technicznych niż jazda po zewnętrznej stronie toru. Jeżeli zmieści się w przewidzianym regulaminem czasie, uzyskuje licencję i może startować w każdych zawodach.

Taki stan rzeczy jest nie do przyjęcia na dalszą metę. Po pierwsze trzeba poważnie zastrzeżić kryteria egzaminacyjne wobec kandydatów na żużlowców, po drugie: wprowadzić systematyczne doszkalanie kadry (przy którejś z wyższych uczelni WF powinna zostać utworzona specjalizacja trenerska), a po trzecie: zadbać o zwiększenie lub w ogóle wprowadzenie treningów ogólnorozwojowych w klubach. Ostatnie badania wykazały, że większość żużlowców jest bardzo słaba pod względem ogólnej sprawności fizycznej a bez odpowiedniej siły, wytrzymałości itp., trudno przebiec prowadzić szybki, nowoczesny motocykl.

Nie znaczy to wcale, że podane wyżej propozycje są jedynym antidotum na słabość polskiego żużla. Przyczyn niepowodzeń jest na pewno więcej, chodzi tylko o to, aby do ich usuwania zabrano się jak najszybciej i może wtedy doczekamy się Polaka na najwyższym podium indywidualnych mistrzostw świata a na drodze polskiego sportu żużlowego, przestaną straszyć wyboje.

MACIEJ STABROWSKI

LIPIEC	Maril.
2	Urbana
Niedziela	
3	
Poniedziałek	Święto: 3.31—20.19

TEATRY

W POZNANIU
NIEDZIELA
POLSKI — g. 19 „Niewidzialna reka”.
NOWY — g. 19 „Stuga dwóch panów”.
MARCINEK — g. 11 „Czy Pacydło to Straszdyło”.

W WIELKOPOLSKIM AB
2/3 VII 1972 Nr 156 (8818)

KINA

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ Ceramik: „Siedem dziewcząt kaprala Zbrujewa”; Notec: „Zwariowany weekend”.
CZARNKÓW: „Perla w koronie”, poniedz. nieczynne.
GOSTYN: „Drzewo szczęśliwe” i „Brzezina”, poniedz. nieczynne.
JAROCIN: „Trzecia część nocy”.
KALISZ Kosmos: „Uciec jak najbliżej” i „Kajtek i siedmiogłowy smok”; Oaza: „Przemiana”, poniedz. „Piękna nie chce milczeć”; Stylowe: „W cieniu gilotyny”.
KEPNO: „Zamek pułapka”, poniedz. nieczynne.
KŁODAWA: „Zwariowany weekend”, poniedz. nieczynne.
KOŁO: „Zaraza”, poniedz. nieczynne.
KONIN Górnik: „Szerokość geograficzna zero”, poniedz. „Mój kołachy Robinson”.
KROTOSZYN: „Bullitt”, poniedz. nieczynne.

MIEDZYCHÓD: „Zaraza”, poniedz. „Złota wdówka”.
OSTROW ROK: „Charly”; Stońce: „Jedna z tych rzeczy”.
OSTRZESZÓW: „Kardiogram”, poniedz. nieczynne.
PĘDZ: „Posłaniec” i „Próbny lot”; Koral: „Anonimo Veneziano”.
PLESZEW: „Agent nr 1”, poniedz. nieczynne.
RAWICZ: „Mayerling”, poniedz. nieczynne.
RYCHTAŁ: „Isadora”, poniedz. nieczynne.
ŚLUPCA: „Kaszebe”, poniedz. nieczynne.
TRZCIANKA: „Brylanty pani Zuzi”, poniedz. nieczynne.
TUREK: „Angelika i sultan”, poniedz. „Marzenia miłosne”.
WOLSZTYN: „Był tu Willie Boy”, poniedz. nieczynne.
GNIENIO Lech: „Poskromienie złośnicy”; Polonia: „Serce to sa motwy myśliwy”.
KOSCIAN: „Hogo Fogo Homolka”, poniedz. nieczynne.
KORNIK: „Twarz anioła”.
LESZNO: „Seksalatki” i „Podróż za jeden uśmiech”.

NOWY TOMYŚL: „Doczekać zmroku”, poniedz. nieczynne.
OBORNIKI: „Królewskie igrzyski”, poniedz. nieczynne.
ŚREM Słonko: „Ucieczka” cz. I i II; Klubowe: „Popierajcie swe go szeryfa” i „Umrzeć z miłości”; poniedz. nieczynne.
ŚRODA: „Bullitt”, poniedz. nieczynne.
SZAMOTUŁY: „Czyż nie dobiła się koni” i „Wydra pana Grahama”.
WAGROWIEC: „Mario i Nine”, poniedz. nieczynne.
WRZEŚNIA: „Złota wdówka”, poniedz. nieczynne.
W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13—20 „Podróż po Europie” — cz. I.

Muzea i wystawy

W poniedziałek i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem Historii m. Poznania i Rzeźmiol Artystycznych są nieczynne.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—18. Archeologia na Dolnym Śląsku w latach 1945—1970”.

HISTORIA m. Poznania (St. Rynek) — codziennie g. 10—15, środa i piątek — g. 12—18, sob. i dni przedśw. nieczynne.
HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — codziennie g. 10—18, niedz. g. 10—15 „Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1872—1918”.
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 11—18, niedz. i św. g. 11—17 „Współczesne lutnictwo” — (wystawa pokonkursowa) — 2. VII. nieczynne.
PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — czynne codziennie od g. 10—15, w środy od 10—16, w soboty — nieczynne.
NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — „Obrazy starych mistrzów ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu” — codziennie g. 11—18, niedz. i święta g. 11—17.
ROLNICTWA (Szerbińska) — codziennie g. 10—17, niedz. g. 11—15.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — codziennie g. 11—18, niedz. i święta g. 11—17, sob. i 2. VII. — nieczynne.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie 11—18, niedz. i św. g. 11—17.
MUZEUM WYWOLENIA (Cytadela) — codziennie g. 10—19, niedz. i święta g. 11—20.
MUZEUM W KÓRNIKU — g. 9—17, sob. g. 9—14.
MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10—18, niedz. g. 10—18.
PALAC KULTURY (Salon Wystawowy) — „Dorobek Wydawnictw Artystycznych i Filmowych”.
WOIT (St. Rynek 77) — „Przedstawiamy poznańskie ośrodki sportu, turystyki i wypoczynku” w fotografiach J. Korpala.
KLUB MPIK (Ratajczaka 39) — „Grafika Andrzeja Kapeli” — g. 10—20, niedz. g. 12—18.
PTF (Paderewskiego 7) — „FUMO 71” — do 4 VII.
BWA (St. Rynek) — Malarstwo J. Krawczyka (1921—1969). Malarstwo i ceramika L. Nowosielskiego (Warszawa) — g. 10—18, niedz. g. 10—15, poniedz. nieczynne (do 30. VII.).